Rok LXV Niedziela, 24 września 1933 Nr 38

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY
poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcyj:
LWOW, Kopernika 20, Tel. 18-49
POZNAŃ, Mazowiecka 42, Tel. 11-64;
WARSZAWA, Zielna 22 (T-wo Oświaty Rolniczej)
WILNO, Wielka 24.
Adresy administracyj:
WARSZAWA, Mazowiecka 10 (Księgarnia Rolnicza);
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49
POZNAŃ, Ratajczaka 36 (Księg. „Ruch")

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
ze współudziałem redaktorów
Prof. Dra J. WŁODKA i Dra Z. CHMIELEWSKIEGO w Krakowie. — Prof. Inż. T. CHRZĄSZCZA Prof Dr. F. TERLIKOWSKIEGO w Poznaniu — J. GIZOWSKIEJ we Lwowie

PRENUMERATA:
Rocznie zł. 35·—, półrocznie zł. 18·—, kwartalnie zł. 10·—, miesięcznie zł. 4·—. Taryfa za okresy dłuższe niż miesięczne ważna wyłącznie tylko przy przedpłacie w pierwszych 2-ch tygodniach danego okresu — później stosuje się taryfę miesięczną.
Konto P. K. O. 500.126 (Dr. Wojciech Gottlieb)
OGŁOSZENIA:
Za wiersz millimetrowy w układzie dwułamowym 48 groszy, w układzie trzyłamowym 32 groszy. — Zastrzeżone miejsca o 25% więcej. — Ogłoszenia drobne, płatne zgóry: Za każde słowo gr. 20, grubszym drukiem podwójnie, minim. zł. 2·—

ORGAN URZĘDOWY MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO — ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE I W KRAKOWIE — ZWIĄZKU MAŁOPOLSKICH KÓŁ DOSWIADCZALNYCH M. T. R. WE LWOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW WE LWOWIE — ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSP. WIEJSK. W RZECZP. POLSK. I T. D.

ODEZWA

DO ZIEMIAŃSTWA WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI

Rząd rozpisał pożyczkę wewnętrzną w wysokości 120 milj. złotych na cele budżetowe, zwracając się do społeczeństwa polskiego w sposób szczery i jasny, by w drodze subskrypcji oddało do dyspozycji Państwa swe środki pieniężne.

Pożyczka narodowa, jak wynika z enuncjacji Rządu i Komitetu pożyczki, ma spełnić doniosłą rolę, równoważąc budżet państwowy. Rząd nie wszedł na drogę nakładania nowych podatków, operacyj kredytowych czy dewaluacji, lecz odwołał się do poczucia obywatelskiego narodu. Wśród ciężkich zmagań z trudnościami gospodarczemi, które dzisiaj prowadzić muszą największe potęgi świata w dziedzinie swych spraw finansowych, obrał drogę, która przewyższa wszystkie metody swą jasnością, rzetelnością i wysoką treścią ideową.

Dlatego pożyczka ta obudzić winna we wszystkich warstwach narodu jak najżywszy oddźwięk.

Rozumiemy doskonale, jak trudną jest sytuacja rolnictwa i ziemiaństwa, jak palącym problemem jest jego płynność gotówkowa. Niemniej wszyscy ziemianie w miarę swych sił i możności winni zgłosić swą solidarność z celami pożyczki. Rozumiemy, że kryzys nie da ziemiaństwu możności wzięcia takiego udziału w pożyczce, na jakiby w normalnych warunkach niezawodnie liczyć można. Nie mogąc zdobyć się na wysokie subskrybcje, musi ziemiaństwo przez powszechność zamanifestować swój solidarny współudział w walce o równowagę budżetu państwowego, a zatem i jego finansów.

Nikogo nie może braknąć ze zrzeszonych ziemian i nikt z nich nie powinien wstydzić się partycypować w pożyczce narodowej, choćby mógł tylko w najskromniejszych rozmiarach. Ziemiaństwo musi złożyć jeszcze jeden dowód, że można liczyć na nie nawet w najkrytyczniejszej jego sytuacji.

PREZYDJUM ZWIĄZKU ZIEMIAN WCHODNICH WOJEWÓDZTW MAŁOPOLSKI

STANISŁAW BADENI
TADEUSZ POTWOROWSKI, — — — — KORNEL KRZECZUNOWICZ

Dwa memorjały w sprawie spadku cen zboża

Sprawa spadku cen zboża, tak katastrofalnie odbijająca się na sytuacji finansowej naszego rolnictwa jest przedmiotem licznych konferencyj i obrad tak ekonomistów jak i bezpośrednio zainteresowanych rolników. Ostatnio w tej sprawie nadesłało Okręgowe Towarzystwo Rolnicze w Buczaczu dwa memorjały do Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego we Lwowie, które poniżej, jako posiadające ogólniejsze znaczenie podajemy. Oba memorjały podpisane są przez Prezesa Towarzystwa Okręgowego rolniczego p. Jana Szawłowskiego.

I.

Buczacz, 24 sierpnia 1933.

Stoimy wobec katastrofalnego, dotąd, mimo kryzysu, nienotowanego spadku cen zboża. Spadek ten jest tem dotkliwszy, iż urodzaje okazały się gorsze, niż średnie. Omłoty żyta w naszym powiecie wykazały 75% zbioru normalnego 10 q z ha (t. j. 6 q z morga). Mimo to małorolny chłop dostaje teraz 12 zł za 100 kg żyta, a 17 zł za 100 kg pszenicy, a z chwilą rozpoczęcia młocki na dobre zapowiada się dalsza zniżka.

Wszelkie środki, które podejmuje Rząd, okazały się jak dotąd niedostateczne, widocznie P. Z. P. Z. nie posiada dość środków finansowych na skuteczną interwencję, a kredyt zastawowy okazał się środkiem bezprzedmiotowym i bezwartościowym dla walki ze zniżką cen zboża po żniwach.

Kredytu tego — o ile chodzi o formę, w której dostaje go większy rolnik, nikt u nas nie bierze, zaś instytucje spółdzielcze, które go miały dawać małorolnym nie otrzymały jeszcze na to żadnych funduszów.

Kredytu tego dlatego rolnicy nie biorą gdyż po pierwsze obawia się każdy ogromnych trudności biurokratycznych przy jego zaciąganiu (może teraz są one już mniejsze, ale pamięć o nich z lat poprzednich mocno utkwiła w umysłach rolników i nikt nie wierzy zapewnieniom odnośnych Banków), powtóre ogromna większość wielkiej własności nie może go wziąść, gdyż albo ma wielkie zaległości podatkowe, które ściągają przy tej sposobności, albo jest w zarządzie przymusowym, lub ma odroczenie wypłat i z tego powodu zaciąganie kredytu nie jest możliwe lub połączone z bardzo żmudnemi, kosztownemi i długotrwałemi kłopotami i zachodami. Wreszcie wielu bardzo ziemian jest w Banku Rolnym na czarnej liście, z powodu nieuregulowanych weksli i nie może dostać wogóle kredytu. Jednem słowem kredyt zastawowy, jako środek podniesienia cen zboża po żniwach, okazuje się w naszej części kraju bez wartości.

Wobec tego co się dzieje żądamy imieniem rolników naszego Okr. Tow. Rolniczego w Buczaczu przedsięwzięcia wszelkich choćby najradykalniejszych środków dla zapobieżenia dalszej zniżce cen.

Uchwały konferencji w lwowskiej Izbie Handlowej uważamy za niewystarczające. Zwracamy uwagę, iż konsekwencje obecnego stanu rzeczy mogą z terenu gospodarczego przenieść się na teren społeczny i polityczny.

Dlatego uważamy, że gdy wszystko dotąd zawodzi, zanim obmyśli się inne skuteczne środki, należy przynajmniej wstrzymać wszystko to, co powoduje napór towaru na rynek, a zatem wstrzymać wszystkie płatności rolnicze i odroczyć na dwa miesiące wszelkie egzekucje podatkowe, czy inne, przeciw rolnikom prowadzone. Obecnie w każdej prawie wsi naszego powiatu urzęduje stale egzekutor podatkowy, wszyscy wierzyciele koncentrycznym atakiem rzucają się na rolnika, banki żądają spłat znacznego procentu kredytów.

Stan ten jest nie do zniesienia.

Żądamy kroków na miarę sytuacji.

II.

Buczacz, dnia 30 sierpnia 1933.

W dniu 24 sierpnia 1933 w Warszawie odbyło się posiedzenie ministerjalnej Komisji dla popierania obrotów artykułami rolniczemi w związku z sytuacją wytworzoną na rynku zbożowym. Po Komisji tej ukazał się w prasie Komunikat podany jako wyjaśnienia sfer miarodajnych w tej sprawie.

W komunikacie tym sfery te stwierdzają, iż jednym z najważniejszych powodów spadku cen obec-

---

Helena Wolska

Wrażenia z III Targów Północnych i Wystawy Lniarskiej

Od pierwszej chwili, gdy pociąg zatrzymał się na dworcu wileńskim, uderzyła nas sprawna organizacja Targów. Na peronie, wśród ruchu i gwaru, urzęduje ekspozytura Miejskiego Biura Turystycznego przy Polskiem Towarzystwie Krajoznawczem w Wilnie, pod przewodnictwem fachowem ref. Adama Krzemienia. Biuro udziela informacyj, przydziela kwatery zbiorowe i osobne dla wycieczek i osób prywatnych, zwiedzających Targi, oraz wydaje karty uczestnictwa, upoważniające do bezpłatnego biletu kolejowego na powrót do miejsca zamieszkania. Zniżki w opłatach hoteli, a w szczególności minimalne opłaty w schroniskach Towarzystwa, umożliwiają najszerszej publiczności pobyt w Wilnie, oraz zwiedzanie Targów i miasta pod przewodnictwem wykwalifikowanych przewodników Towarzystwa. Zarządowi i niestrudzonym pracownikom Towarzystwa należy się uznanie i wdzięczność za pracę, która okazała się nie tylko ofiarna, lecz prawdziwie owocna. Podczas trwania Targów, przez biura Towarzystwa przesunęło się około 9000 wycieczek, z tych przeważna część po kilkaset osób, a były zjazdy liczące po kilka tysięcy uczestników. Zjazd Związku Strzeleckiego, gospodarczy BBWR i rolniczy w ostatnich dniach wystawy obliczano na piętnaście tysięcy osób.

Cyfry powyższe dają miarę ruchu i zainteresowania III Targami Północnemi i Wystawą Lniarską. Jak informował mnie Dyrektor Targów p. Jan Łuczkowski, organizację Targów cechuje tendencja do łączenia się każdorazowo z odrębną wystawą. W roku bieżącym pierwsza krajowa Wystawa Lniarska stała się dominantą o pierwszorzędnem znaczeniu ekonomicznem i sile atrakcyjnej, których wyrazem Zjazd Lniarski ogólno polski z początkiem wystawy, który odbył się przy udziale przedstawicieli rządu, licznych członków Towarzystwa, gości prasowych i t. d. Obok Wystawy Lniarskiej dział rolniczy i okresowe specjalne pokazy rolniczo-hodowlane jak wystawa zwierząt futerkowych, rasowych psów, drobiu, gołębi i królików, oraz koni, bydła, trzody chlewnej i owiec, tworzyły oś zainteresowań wycieczek rolniczych z całego kraju. Pawilony takie jak w pierwszym rzędzie pawilon rybacki, a także pszczelniczy, pojęte jako całości odrębne, również dały powód do zjazdów fachowców. Jako Targi, we właściwem słowa zaczeniu, przedstawiają się Pawilon Główny i Eksportowy, wraz z szeregiem osobnych stoisk wystawców, przyczem należy podkreślić, że myśl o pokazaniu całokształtu produkcji i walorów naszych kresów północno-wschodnich połączyła te właściwe Targi i odrębne wystawy w obraz jednolity, celowy i jasny.

nego zboża jest panika i nerwowość rolników, którzy rzucają bezpośrednio po żniwach większe ilości zboża na rynek i w ten sposób deprecjonują jego cenę, nie zważając na to, iż ceny te w przyszłości, wskutek podjętych przez czynniki miarodajne kroków, pójdą wgórę i pozwolą rolnikowi osiągnąć właściwą cenę. Z enuncjacji tej wynika zatem, iż rolnicy w znacznej części sami są winni obecnemu stanowi rzeczy. O ile chodzi o powyższy pogląd, uważamy za swój obowiązek stwierdzić, iż jest on w ogromnej większości wypadków mylny i wprowadza w dzisiejszym stanie rzeczy chaos w zrozumieniu obecnej katastrofalnej sytuacji.

A zatem uważamy za nasz obowiązek w interesie rolników naszego powiatu pogląd ten sprostować i wyjaśnić istotne powody dzisiejszej ogromnej podaży zboża.

Każdy rolnik doskonale rozumie, że sprzedawanie żyta po 12 zł. a pszenicy po 17 zł. jest prostą drogą do bankructwa jego gospodarki. Każdy z nas doskonale rozumie, iż bardzo prawdopodobną jest zwyżka cen zboża w miesiącach zimowych i wiosennych i we własnym interese chętnie wstrzymałby się przed sprzedażą, gdyby mógł. Niestety sytuacja finansowa rolników powoduje, iż wstrzymanie się ze sprzedażą zboża nawet po tak katastrofalnych cenach, jak obecnie, jest dla większości rolników niemożliwe. Pośród wielu powodów, zmuszających do sprzedaży zboża w obecnym czasie wymienić należy przedewszystkiem egzekucje podatkowe! Przez cały lipiec i sierpień prawie w każdej wsi naszego powiatu urzędował egzekutor podatkowy, który fantował rolnikom przed żniwami najrozmaitsze ruchomości, w czasie zaś żniw zapisywał kopy i sterty stojące w polu lub zapasy zboża zwiezione do gumna. Nic dziwnego, że rolnik, chroniąc przed licytacją za marne grosze krowy, sieczkarnię, jakiś inny sprzęt domowy, lub opisane zboże, gdy tylko mógł cośkolwiek omłócić, sprzedawał po jakiejkolwiek cenie zboże, wiedząc, iż jeszcze większą stratę poniesie, gdy mu zlicytują ruchomości, lub zboże w snopie co w myśl przepisów ustawy egzekucyjnej nie trwałoby dłużej jak trzy tygodnie, w czasie którym i tak nie byłoby mowy o zwyżce cen.

Wobec trudności biurokratycznych z uzyskaniem kredytu zastawowego, względnie niemożliwości uzyskania kredytów zbożowych w Kasach Stefczyka, (odnośne kredyty najprędzej mogą dojść do rąk rolników w połowie września b. r.), nie pozostawało nic innego, jak „paniczne sprzedawanie zboża".

Jak to już wykazaliśmy w piśmie z dn. 24 sierpnia, wykorzystanie kredytu zastawowego przez ogromną większość rolników jest niemożliwe.

Drugim powodem wysprzedaży zboża jest drakońska ustawa egzekucyjna zaległych rat Tow. Kred. Ziemskiego. Wiemy, iż setki majętności naszej dzielnicy jest zagrożonych taką egzekucją i właścicielom ich grozi wyzucie z ojcowizny w sposób bardzo szybki i sprowadzający ich niemal do kija żebraczego w razie „udania się" egzekucji w dzisiejszej sytuacji finansowej. Czyż można się dziwić ludziom, iż w takiem położeniu, nie mając innego sposobu, gotowi są do pozbywania się zboża za wszelką cenę, byle odroczyć od siebie grozę zupełnej ruiny.

Trzecim wreszcie powodem zmuszającym rolników do sprzedaży, mimo dzisiejszych cen, jest niedostateczność „ustaw t. zw. ulgowych", które miały rolnictwo chronić przed uciekaniem się do tego rodzaju rozpaczliwych kroków. Widzimy, iż liczba spraw oddanych, jeżeli chodzi o większą własność, dla uregulowania do Urzędów Rozjemczych, jest stosunkowo bardzo nikła. Przyczyna tego leży, między innemi, także i w tem, iż koszta postępowania są tak wielkie, iż rolnik będący w tej przykrej sytuacji, iż musi do urzędu takiego się zwrócić, niema środków na zapłacenie stemplowej, względnie sądowej opłaty. Nadto ustawa o urzędach rozjemczych ogranicza się do tak nielicznej grupy długów, iż dla bardzo wielu ziemian nie przedstawia wartości, a nawet przeciwnie powoduje właśnie wtrącenie ich w sytuację bez wyjścia.

Przypominamy, że ustawa ta np. rozkłada długi włościan, którzy kupili pole z parcelacji i winni są znaczne kwoty ziemianom, jako resztę ceny kupna, na 7 lat za minimalnym procentem, natomiast nie odracza tymże ziemianom płatności ich długów wekslowych w instytucjach finansowych, t. z. uprzywilejowanych, każąc im na dobitek płacić od tych weksli znacznie wyższe %. Znamy szereg wypadków, gdzie zupełnie zdrowo finansowo postawione majętności tą ustawą zostały wprowadzone w niesłychanie

---

Idea przewodnią Targów była samowystarczalność gospodarstwa państwowego w odnośnych gałęziach produkcji oraz aktywizacja bilansu kresów pn. wsch., których siłę ekonomiczną stanowią i przy racjonalnej organizacji utrwalić mogą pokazane na wystawie produkty i walory. Len, ryby, drzewo, futra, i skóry, zioła lekarskie, przemysł związany z ziemią — wreszcie przemysł ludowy domowy i zorganizowana turystyka, oto na co wskazują Targi i co w rzeczywistości tworzy bogactwo kresów.

Bogactwa te nie są dotychczas wyzyskane w dostatecznym stopniu. Co więcej, klęski wojny, najazdy niemiecki i bolszewicki, a następnie zmiany terytorjalne, oraz wadliwa w stosunku do ziem pn.-wschodnich polityka ekonomiczna w ciągu pierwszych lat niepodległości państwa, przyczyniły się do upadku rolnictwa i przetwórstwa jak również przemysłu domowego na Wileńszczyznie i w okolicach. Ten upadek zkolei stał się powodem do wytworzenia ujemnej opinji o kresach pn.-wsch., jako województwach deficytowych, do których reszta państwa musi dopłacać; opinji, zakorzenionej zwłaszcza na Śląsku i w Poznańskiem, gdzie mieszkańcy nastawieni na dobrobyt i wysoką kulturę zewnętrzną, tembardziej są skłonni do pewnych nawet uprzedzeń wobec kresów wschodnich. W Wilnie spotkałam się ze zdaniem, że najpiękniejsze pomniki miasta, zabytki i najwspanialsze tradycje bohaterstwa nie są w stanie zasłonić w oczach Ślązaka „kocich łbów" na ulicach, braku kanalizacji i tramwaju. W związku z tem, Komitet tegorocznych Targów Północnych postawił sobie za cel, obok ukazania możliwości gospodarczych ziem pn.-wschodnich, przeprowadzić wzajemne poznanie i zbratanie kresów państwa. Zadania tego dopiął. Ułatwione przez zniżki kolejowe szeregi wycieczek i zjazdów ze Śląska, z Pomorza i Kaszub, z Poznania, z Wołynia i Małopolski Wschodniej przyczyniły się wydatnie do spopularyzowania Wileńszczyzny. Nas, gości z Małopolski, niepotrzeba było specjalnie przekonywać — przybywaliśmy wiedzeni szczerym sentymentem dla kresów i pietyzmem dla grodu Mickiewicza. I my jednak z zadowoleniem konstatowaliśmy — obok imponujących wrażeń z wystawy — stopniowe zanikanie „kocich łbów".... Rzeczywiście, kto miał sposobność widzieć Wilno kilka lat temu, musi obecnie stwierdzić poważne zmiany na lepsze, w wyglądzie miasta.

Ale wróćmy do samej Wystawy. Pawilony Targów, rozrzucone wśród zieleni w ogrodzie po bernardyńskim, tworzą całość malowniczą i efektowną. Wszędzie znaczne ożywienie. Wraz ze mną wchodzi na Wystawę wycieczka gimnazjalna z Małopolski, a w ślad za nią uczestnicy Zjazdu Pszczelarzy, i jeszcze jedna wycieczka, tym razem Kółek Rolniczych. Ledwie można się przecisnąć do wejścia, lecz przy samem wejściu porządek wzorowy, grupy zbiorowe idą jedną bramą, prywatne drugą. Z każdej strony po kilka okienek kasowych dla rozmaitego typu

trudne położenie. Uzyskanie kredytu w Banku Akceptacyjnym zostało obwarowane tyloma warunkami, iż wskazywanie Banku Akceptacyjnego jako remedjum, w razie niemożności spłacania kredytów nieobjętych ustawą o Urzędach rozjemczych, jest rzeczą dla bardzo wielu gospodarstw większych nierealną.

W konkluzji podtrzymujemy nasze żądanie wyrażone w piśmie z 24 sierpnia, zasadzające się na:

1) wstrzymaniu wszelkich płatności rolniczych na dwa miesiące, a nadto żądamy:

2) rozłożenia nawet bieżących płatności podatkowych na miesiące zimowe czy wiosenne.

3) rewizji kosztów postępowania Urzędów rozjemczych,

4) rozszerzenia — o ile nie może być zagwarantowane, przejęcia wszelkich długów większej własności nie podlegających Urzędom rozjemczym przez Bank Akceptacyjny, ustawy o Urzędach Rozjemczych na wszelkie długi rolnicze,

5) natychmiastowego wprowadzenia w życie ustawy scaleniowej, a to w tym punkcie, w którym zwalnia się obszary większej posiadłości od opłat do Kasy Chorych,

6) rewizji zasad polityki zbożowej w ciągu dwumiesięcznego okresu wstrzymania wypłat rolniczych, ponieważ polityka ta nie okazała się w obecnej kampanji, mimo tak długich przygotowań i narad mimo mobilizacji jak na nasze siły państwowe dużych środków finansowych, skuteczną!

J. Dubiski, Cieszyn

Drożdże suszone jako pasza u nas

Niedawno w jednem z pism rolniczych ukazał się komunikat Lwowskiego T-wa Akc. Browarów „O wartości odżywczej produktów odpadkowych w browarnictwie", w którym między innemi była mowa i o suszonych drożdżach. Ponieważ o wartości tej paszy zarówno na podstawie osobistych obserwacyj, jak też literatury mam jak najlepsze wyobrażenie, przeto wspomniana notatka zachęciła mnie do bliższego zbadania, jakby się u nas przedstawiała sprawa możliwości stosowania na większą skalę tej cennej paszy treściwej.

Drożdże, pozostałe jako odpadki po zakończonej fermentacji piwa, są dla większości browarów produktem bezużytecznym. W wyjątkowych wypadkach większe browary znikomą część drożdży sprzedają do produkcji piwa mniejszym browarom, częściowo mogą być one sprzedawane na paszę w stanie płynnym, przeważająca większość idzie do kanałów. Drożdże świeże (płynne) mogą być z powodzeniem skarmiane, jednak konieczność codziennego zaopatrywania się w nie i odpowiedniego przyrządzania jest zbyt kłopotliwa i zgóry ogranicza możliwość zastosowania tej paszy do nielicznych gospodarstw, leżących w bezpośredniem sąsiedztwie browarów. Jako pasza więc w znaczeniu nietylko gospodarczem, lecz i handlowem, mogą wchodzić w rachubę jedynie drożdże suszone.

Suszenie drożdży przyjęło się w browarach stosunkowo niedawno. Do tego celu służy nieskomplikowana lecz precyzyjnie działająca instalacja, składająca się z pół-cylindrycznego kotła na drożdże i obracającego się w nim cylindra, ogrzewanego wewnątrz parą. Przy obracaniu się cylindra (częścią swej powierzchni zanurzonego w płynnej masie) drożdże cienką warstwą oblepiają się na nim i schną prawie natychmiastowo: zanim cylinder wykona pół obrotu dokoła swej osi, już umieszczone w odpowiedniem miejscu noże zeskrobują z powierzchni cylindra zupełnie suche drożdże, które odrazu są pakowane do worków.

Zawartość składników pokarmowych w suszonych drożdżach wynosi:

suchej masy	88.2%
białka czystego strawnego	42.2%
sur. tłuszczu strawnego	2.2%
bezazotowych wyc. strawn.	23.9%
włókna sur. strawn.	0.0%
popiołu	7.8%

Wartość skrobiowa wynosi 68.4% (przy wartościowości = 100); 100 kg odpowiada 119 jed. pok; jednostka pokarmowa zawiera 355 kg białka strawnego. Wszystkie składniki są bardzo łatwo strawne, wartość biologiczna białka wysoka. Duża zawartość

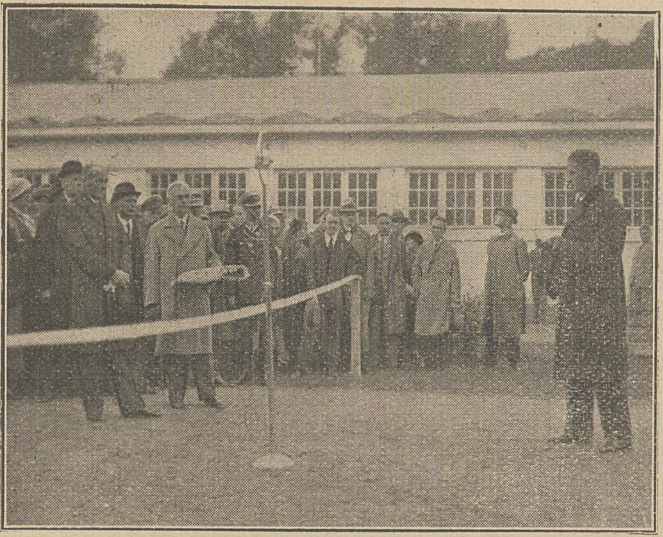
---

biletów i spraw. Urzędowanie i informacje sprawne i uprzejme, organizacja doskonała zarówno przy kasach, jak tembardziej w Biurze Targów, z miejsca życzliwie usposabiają do całej imprezy.

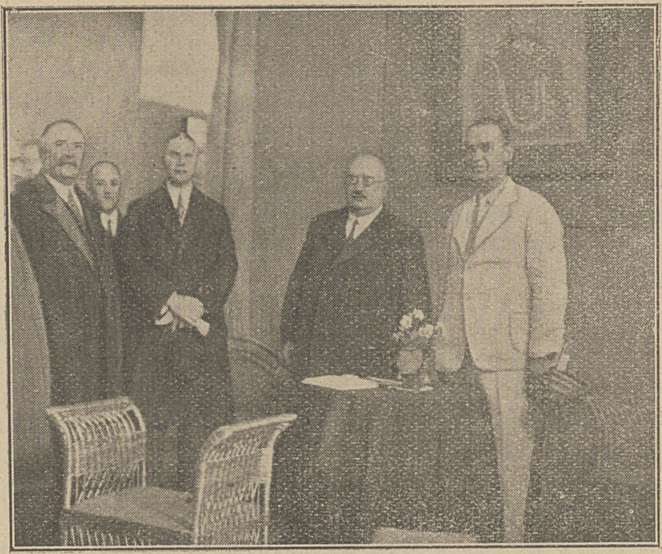
Po drodze do pawilonu lniarskiego obrazek propagandowy: szubienica z powieszoną kukłą z sisalu. Oczywiście sisal, manila, to zagraniczni konkurenci lnu i konopi, a wszakże w myśl słów dzielnego żołnierza i rolnika, a zarazem inicjatora akcji lniarskiej, gen. Żeligowskiego „ziemia nasza winna nas odziać". Takie motto nosi pawilon lniarski. W hallu widnieją cyfry statystyki, poparte obrazowym wykresem: pięć miljardów pięćset miljonów złotych zapłaciła Polska za importowaną wełnę i bawełnę przez czas od roku 1920—1932. Cyfra ta ma wymowę bolesną, gdy zważymy, że w tym okresie czasu nie wzrosła krajowa produkcja owiec, a wręcz upadała produkcja lnu. Polska pod względem obszaru zasiewanego lnem zajmuje drugie miejsce po Rosji, zaś znaczenie uprawy lnu i lniarstwa wogóle dla kresów północno wschodnich objaśni najlepiej kilka cyfr statystycznych. Wartość wywozu lnu z samego powiatu dziśnieńskiego wynosi 8.502,141 zł rocznie, i stanowi 33.5% ogólnego wywozu produktów roślinnych i zwierzęcych; cyfrę wywozu lnu przewyższa tylko suma uzyskana z wywozu drzewa 10.402.038 zł. Do tego dodajmy, że 60% obszarów zasiewanych lnem na terenie Państwa polskiego leży w woj. północno wschodnich.

Własny len, podobnie jak własna wełna i własne jedwabnictwo, stanowi o samowystarczalności gospodarstwa państwowego w dziedzinie przemysłu włókienniczego, a co za tem idzie, o zatrzymaniu w kraju sum, które poszłyby zagranicę na pokrycie importu surowca. Z drugiej strony, własne surowce włókiennicze, w pierwszym rzędzie len, są podstawą do samowystarczalności na wypadek wojny, przyczem produkt lnu — olej wyciskany z siemienia — spełnia wprost rolę obronną jako zabezpieczenie przeciw iperytowi. Doniosłe walory lnu usprawiedliwiają propagandę, którą prowadzi Tow. Lniarskie w Wilnie. Towarzystwo wraz z Uniwersytetem Stefana Batorego zdołało już wytworzyć w Wilnie ośrodek, opartej o wiedzę, myśli lniarskiej. W obrębie Targów Północnych, znani działacze jak prof. U. S. B. Dr. Jagmin, Dyrektor Tow. Lniarskiego, Prezesi Towarzystwa Dyr. Maculewicz i Inż. Dębicki, i Sekretarz Inż. Słuchocki, wraz z szeregiem asystentów i instruktorów tkactwa Bazarów Przemysłu Ludowego dokonali imponującego dzieła. Pawilon lniarski, podzielony na 5 działów: naukowy, uprawy, wyprawy włókna, przędzalnictwa i tkactwa, oraz wyrobów ze lnu, ujmuje całokształt kwestji lniarskiej w sposób poglądowy, i dostępny dla każdego, zwłaszcza przy wyczerpujących objaśnieniach udzielanych przez asystentów. Szczególnie sala naukowa mieści w sobie ogrom pracy, i w formie wykresów, map, fotografij, i materjału roślinnego, daje pogląd na rolę

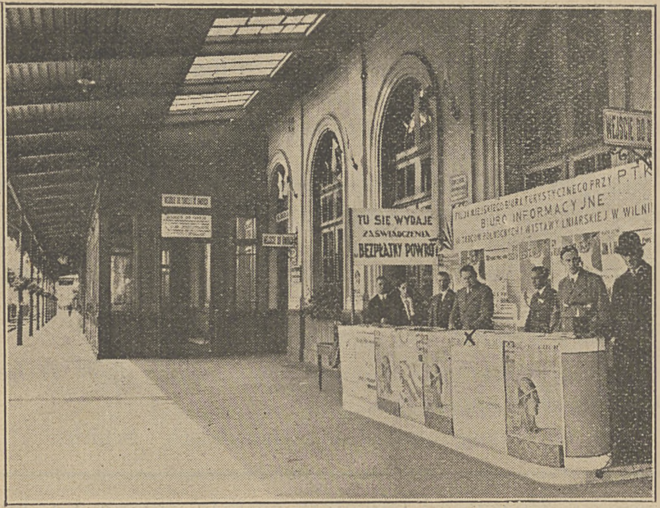
III TARGI PÓŁNOCNE I WYSTAWA LNIARSKA



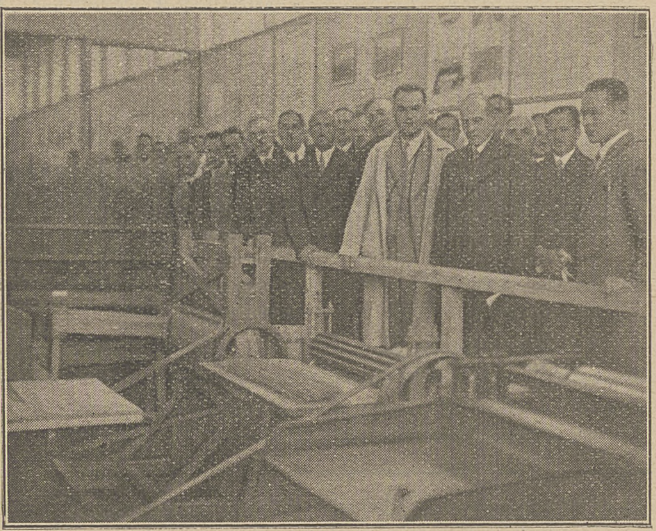
Przed otwarciem III Targów Północnych: prez. min. Jędrzejewicz przed taśmą, obok na prawo Dyrektor Targów inż. arch. Jan Łuczkowski. (Do feljetonu).
Fot. Wacław Żyliński.



Minister rolnictwa Nakoniecznikoff-Klukowski wraz z dyrektorem Tow. Lniarskiego w Wilnie prof. U. S. B. Drem Jagminem, w hallu Pawilonu Lniarskiego. (Do feljetonu).



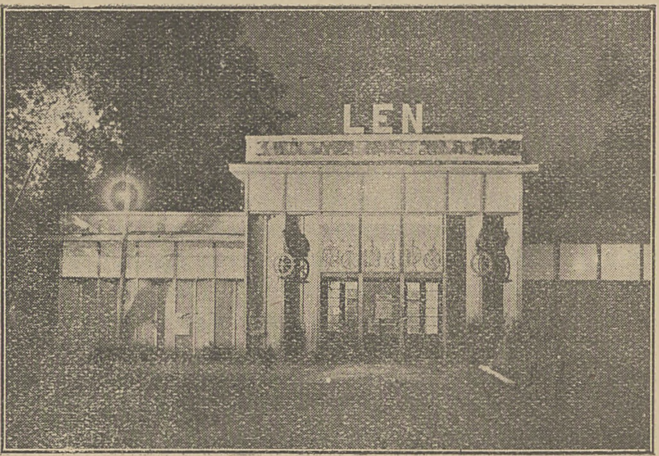
Ekspozytura Miejskiego Biura Turystycznego przy Polskiem Tow. Krajoznawczem na dworcu Wileńskim podczas III. Targów Północnych (pośrodku X dyr. Krzemień). (Do feljetonu).
Fot. J. Kaczyński.



W sali przeróbki lnu Pawilonu lniarskiego: prof. Jagmin (w białym płaszczu) oprowadza prez. ministrów Jędrzejewicza (na prawo) po Pawilonie. (Do feljetonu).
Fot. Wacław Żyliński.



Gen. Lucjan Żeligowski, zdobywca Wilna z r. 1919/20 i wielki propagator lniarstwa, na Targach Północnych. (Do feljetonu).
Fot. L. Siemaszko i E. Zdanowski.



Pawilon Wystawy Lniarskiej na III. Targach Północnych w Wilnie przy oświetleniu wieczornem. (Do feljetonu).
Fot. L. Siemaszko i E. Zdanowski.

białka pozwala niewielkim dodatkiem drożdży zacieśnić stosunek białkowy w mieszankach pasz treściwych. Dotychczasowa praktyka niemiecka (w Niemczech drożdże są bardzo chętnie stosowaną paszą) ustaliła, że drożdże suszone najlepiej się nadają dla trzody chlewnej, specjalnie zaś do mieszanek dla dokarmiania prosiąt ssących i odsadzonych, dla macior karmiących, a nawet dla opasów przy wczesnych rodzajach tuczu. Udział drożdży w wypróbowanych mieszankach ruhlsdorfskich waha się od 2 do 10%, w zależności od przeznaczenia, oraz od tego, czy rozporządzamy mlekiem chudem, przy którem można zaoszczędzić paszy wysokobiałkowej.

Nie spotykając się u nas z suszonemi drożdżami ani w handlu, ani też w praktyce rolniczej, przypuszczałem, że produkt ten nie jest wogóle przez nasze browary wytwarzany. Będąc jednak na wiosnę r. b. w Żywcu zostałem tam poinformowany, że suszarnie drożdży posiada 5 największych browarów w Polsce, że jednak drożdże nie znajdują nabywców w kraju i są sprzedawane do Niemiec[1]). Chcąc uzupełnić te informacje i zorjentować się w możliwościach stosowania drożdży w warunkach naszych gospodarstw, zwróciłem się do wymienionych browarów z prośbą o udzielenie mi odpowiedzi na szereg pytań. Dyrekcje wszystkich browarów nadesłały odpowiedzi, za co pozwalam sobie na tem miejscu najuprzejmiej im podziękować.

Ankieta obejmowała następujące pytania: 1) czy dany browar posiada instalację do suszenia drożdży; 2) ile w przybliżeniu wynosi roczna produkcja drożdży, 3) czy są one sprzedawane wyłącznie zagranicę, czy też znajdują nabywców i w kraju (i na jaką ilość), 4) obecna cena sprzedażna drożdży, 5) jakie jeszcze browary wg. informacyj Dyrekcji posiadają suszarnie drożdży, 6) co robią z drożdżami browary nie posiadające suszarni?

Po zestawieniu poszczególnych odpowiedzi okazuje się, że suszarnie drożdży, z pomiędzy wymienionych pięciu browarów, posiadają tylko trzy, a mianowicie Lwów, Okocim i Żywiec. Produkcja wynosi: w browarze Żywieckim 168 q, w browarze lwowskim 150 q, w browarze okocimskim 650 q, razem 968 q.

Produkcja drożdży jest oczywiście zależna od wysokości produkcji piwa. Wnioskując z podanego przez Okocim stosunku (650 q przy 300.000 hl produkcji) wynosi ona ok. 215 kg na 1 hl piwa. Spada ona zresztą w związku z kryzysem, bo np. dla Browaru Żywieckiego wynosiła w latach 1928—1932 kolejno 301, 435, 387, 247 i 168 q. Wszystkie trzy browary sprzedają drożdże wyłącznie zagranicę (do Niemiec), gdyż w kraju nie znajdują na nie zupełnie nabywców. Przyczyną tego jest prawdopodobnie nietylko brak zainteresowania, lub może nawet brak wiadomości o istnieniu takiej paszy, ale również i jej cena, wynosząca dla browarów lwowskich zł 45,[2]) dla żywieckiego dol. 7.50[3]) i dla okocimskiego około 50 zł za 100 kg, czyli średnio około 47 zł za 1 g. Do kwestji ceny powrócę jeszcze w dalszym ciągu, a obecnie przechodzę do następnych pytań.

Na pytanie nr. 5 (patz wyżej) cztery browary odpowiedziały, że nie posiadają odnośnych informacyj, piąta odpowiedź (Lwów) brzmiała: „poza pięcioma największemi browarami inne nie posiadają instalacyj do suszenia drożdży". Ponieważ jednak i z tych największych posiadają ją tylko trzy browary, ponieważ produkcja poszczególnych mniejszych browarów jest stosunkowo bardzo mała, można przyjąć napewno, że istnieją w Polsce trzy tylko suszarnie z podaną wyżej łączną produkcją 968 q suszonych drożdży rocznie.

Jak już wspomniałem, drożdże płynne mogą być tylko częściowo w wyjątkowych wypadkach wykorzystane bądź przez mniejsze browary do produkcji piwa, ([4]) bądź też na paszę, w przeważającej jed-

[1]) Na ogólną liczbę powyżej 150 czynnych obecnie w Polsce browarów połowa produkcji piwa przypada na 5 największych: Lwowskie T-wo Akc. Browarów, Okocim, Żywiec, Tychy, Haberbusch i Schiele.

[2]) wraz z workiem, loco granica.

[3]) loco granica; przewóz do granicy kosztuje około zł 4.20 za 100 kg, dane z maja r. b.

[4]) Wg. informacyj browaru p. f. Haberbusch i Schiele.

---

lnu i konopi w Państwie polskiem, oraz na zasadnicze zagadnienia przyrodnicze i gospodarcze, uprawy przemysłu i handlu.

Sale uprawy i przeróbki przedstawiają racjonalne metody postępowania, przyrządy i maszyny, zapomocą których skutecznie można podnieść wydajność i wartość produkcyjną lnu. Pośrodku sal umieszczono eksponaty, na ścianach wykresy i fotografje Lniarskiej Centralnej Stacji Doświadczalnej w Wilnie i pola doświadczalnego w Berezweczu. Interesująca jest demonstracja zachwaszczonej plantacji lnu (15% zachwaszczenia sprawia 80% ubytku plonu!). Dalej wzorowa metoda suszenia z pokazową piramidą holenderską: len układa się na podstawie z drążków, główkami na dół, poczem nakrywa całość słomianym kapeluszem. Wśród maszyn zwraca uwagę młocarka o systemie klawiszowym, zwana piano (Ln. Centr. Stacja Dośw.) następnie cały szereg maszyn, służących do czyszczenia lnu z chwastów (różne młynki i wialnie, trzeszczot, tryjer). W sali wyprawy na włókno uwzględniono metody roszenia i moczenia lnu, celem oddzielenia włókna od drzewnika (len moczony daje jaśniejsze włókno), oraz szereg narzędzi prymitywnych i postępowych do przeróbki (suszarnie, tarlice, międlarki, trzepaki i turbiny, grzebienie, czesarki) jak również kotonizację lnu. Kotonizacja jest to spreparowanie lnu w celu zużytkowania maszyn, służących obecnie do przeróbki bawełny, także do fabrykacji tkanin lnianych. Ponieważ włókno lniane jest znacznie dłuższe od bawełny, zostaje rwane na kawałki odpowiedniej długości (2.5 cm) poczem przez oddziaływanie chemiczne odbiera się włóknu lnianemu charakterystyczną gładkość powierzchni. U nas specjalne próby w tym kierunku robi fabryka Scheibler i Grohman, jednak wyniki kotonizacji, jak dotychczas, nie są jeszcze zadowalające.

W sali przędzalniczo-tkackiej ukazano wszelkie przyrządy do przędzenia i tkania od ręcznego kołowrotka i najprymitywniejszego krosna poleskiego, aż do przędzarek, snowarek, cewiarek i krosien żakardowych najnowszych modeli Żyrardowa, precyzyjnej wagi do przędzy i t. p. Osobno stoi 10 kołowrotków, na których odbywały się konkursy przędzenia z nagrodami podczas Wystawy. Za pierwszym razem stanęło do konkursu 7 prządek, za drugim 8, zpośród kobiet wiejskich miejscowych i przybyłych z wycieczkami. Po półgodzinnem próbnem przędzeniu, podczas właściwego konkursu, uprzędły w przeciągu 21 minut od dwudziestu kilku do dziewięćdziesięciu metrów przędzy, starając się prząść możliwie najszybciej, najrówniej i najcieniej. Oczywiście wydajność ręcznej pracy znacznie ustępuje przędzalni maszynowej, jednak konkursy prządek należy uznać za racjonalne ze względu na moment zachęty włościanek do przemysłu lniarskiego, domowego.

Wyroby tego przemysłu oglądaliśmy w sali pawilonu zatytułowanej „Wszystko ze lnu", jak i w stoiskach bazarów przemysłu ludowego w innych pawi-

nak masie są wypuszczane do kanałów odpływowych lub „wywożone za miasto razem ze śmieciami i zużytym chmielem". Potwierdzają to zgodnie odpowiedzi wszystkich browarów.

Po tem pobieżnem zapoznaniu się ze stanem produkcji suszonych drożdży pozostaje do rozpatrzenia kwestja możliwści stosowania ich w naszych warunkach z punktu widzenia ilości produkowanej paszy, oraz jej ceny. Gdybyśmy przyjęli zużycie suszonych drożdży według ostatnich norm ruhlsdorfskich i przeznaczyli je jedynie dla macior karmiących i prosiąt ssących i starszych do wieku 14 tygodni, to na jedną maciorę i jej dwa mioty (16 prosiąt odchowanych) zapotrzebowanie roczne wyniosłoby około 70 kg drożdży. Inaczej mówiąc, roczna produkcja drożdży mogłaby zostać skonsumowaną przez 1380 macior i ich prosięta. Można przypuszczać, że gdyby cała ilość produkowanych drożdży została po przystępnej cenie wypuszczona na rynek krajowy, to zostałaby skonsumowana, z drugiej zaś strony nie odczuwanoby braku tej paszy, gdyż stosowanoby ją prawdopodonie tylko w chlewniach bardziej postępowych, a w dodatku takich, które przy braku dostateczych ilości mleka starałyby się przez skarmianie pasz wysokobiałkowych uzyskać odpowiedni stosunek białka do jednostek pokarmowych.

Na przeszkodzie jednak stosowaniu i propagowaniu tej paszy, wśród naszych hodowców, stoi jej niepomierna do wartości odżywczej cena. Jak mnie w jednym z browarów poinformowano, decyduje o niej kosztowność samej instalacji, co mi się nie wydaje słuszne, gdyż podobna aparatura jest stosowana przy fabrykacji sproszkowanego mleka lub płatków ziemniaczanych, co przecież nie podnosi w tym stosunku ceny tych produktów. Decydującym czynnikiem jest tu, mojem zdaniem, popyt zagranicy i cena drożdży na wewnętrznym rynku niemieckim, wynosząca średnio około 40 RM (ok. 85 zł), bezwzględnie wysoka, lecz dorównywująca w Niemczech cenie np. mączki z dorsza i niewiele przewyższająca cenę mączki z krwi. Dla naszych warunków będzie jedynie miarodajne porównanie ceny drożdży z cenami innych pasz wysokobiałkowych, które mogą być w podobnym celu stosowane w żywieniu trzody chlewnej, jakiemi będą np. śruta sojowa odtłuszczona lub mączka z krwi:

	cena 1 q	za 1 kg białka str.
drożdże suszone[5])	42.8 zł	1.00 zł
śruta sojowa	23.5 zł	0.53 zł
mączka z krwi, krajowa . .	25.0 zł	0.42 zł

Z powyższego wynika, że propagowanie tej naprawdę wartościowej paszy mogłoby mieć sens jedynie wówczas, gdybyśmy za 1 kg białka w niej nie płacili drożej, niż w innych paszach znajdujących się na rynku krajowym.

Dla browarów zaś nie pozostaje nic innego, jak w dalszym ciągu korzystać z możliwości sprzedawania całej swej produkcji suszonych drożdży zagranicę po dobrej cenie, osiągnięcie której, przy zbywaniu produktu na paszę na rynku krajowym, jest absolutnie nie do pomyślenia.

Prof. Dr. M Górski 3)

Nawożenie sadów

Że należyte zaopatrzenie rośliny w odpowiednie nawozy daje duże zwyżki plonów jest faktem powszechnie znanym. I jeśli chodzi o rośliny rolnicze, to można na potwierdzenie tego faktu przytoczyć poprostu niezliczoną ilość liczb, pochodzących z tak dobrze i poprawnie przeprowadzonych doświadczeń, że na ich podstawie można nawet obliczyć opłacalność różnych nawozów. Inaczej przedstawia się rzecz z drzewami owocowemi. Z powodu wyżej opisanych trudności, doświadczeń tych jest stosunkowo bardzo niewiele i w dodatku większość z nich przedstawia pod względem metodycznym wiele do życzenia.

Pomimo to przytoczę tutaj kilka doświadczeń, które mogą świadczyć o działaniu nawozów mineralnych.

Przytoczę tu przedewszystkiem doświadczenie z

[5]) Bez kosztów przewozu do granicy.

---

lonach i w Bazarze na ul. Zamkowej 8. Bez przesady powiedzieć można, że walory estetyczne radziuszek, deseniowych ludowych tkanin samodziałowych z okolicy Wilna, Grodna, Nowogródka, czy Białegostoku — są pierwszorzędne. Niepotrzeba propagandy, aby je polecać każdemu, tak z uwagi na ich wartość dekoracyjną jak na ceny zdumiewająco niskie. Materje z kręconego włókna jako narzuty lub zasłony, cieńsze tkaniny o deseniu delikatnym jako obicia meblowe są wytwornem uzupełnieniem każdego wnętrza mieszkaniowego. Na Targach cieszyły się niebywałem wprost powodzeniem. rozchwytywano je w lot, podobnie jak suknie i bieliznę stołową z lnu, zdobne haftem poleskim, czy wołyńskim w szlachetnej tonacji barw czerwonej, czarnej i białej.

W sali „Wszystko ze lnu" naprawdę wszystko było ze lnu. Dwieście gatunków płócien. pościel i stołowizna, buciki i walizki. konfekcja damska i dziecinna, roboty ręczne, bielizna i ubrania męskie, sportowe. odzież ochronna, przeciwgazowa, ceraty lniane i linoleum. makuchy lniane, oleje i lakiery, artykuły sanitarne (wata lniana i bandaże)... Tylko sznury i powrozy były — z konopi...

Konieczne uzupełnienie pawilonu lniarskiego tworzył pawilon „Len w wojsku", w którym w siedmiu działach (dział intendencki. taborowy. służby zdrowia, lotnicy, marynarki wojennej, uzbrojenia, techniczny (uwidoczniono olbrzymi rynek zbytu dla produktów lniarskich, jakim jest armja. Zwłaszcza dział intendencki i sanitarny przedstawia się imponująco. Wykresy w pawilonie stwierdzają zasadniczy zwrot w polityce zakupów M. S. Wojsk. Mianowicie wojsko w r. 1926/27 zakupiło: towarów lnianych za 357.335 zł, konopnych za 54.934 i bawełnianych za 2.809,798, podczas gdy w roku 1933/34 zakupiono: lnianych za 12.280,260. konopnych za 1.120.830 i bawełnianych za 805.945 zł.

Wystawa lniarska zgromadziła olbrzymi materjał poglądowy i statystyczny. Dla tych, którzy chcieli z niej wynieść głębszą korzyść, względnie przyswoić sobie pewien zakres teorji i wiadomości praktycznych, Towarzystwo Lniarskie urządziło specjalny kurs. który odbywał się bezpłatnie w lokalu Towarzystwa od 1—9 września. Program kursu obejmował wykłady z dziedziny uprawy i przeróbki lnu, przędzalnictwa i tkactwa, standaryzacji włókna i tkanin, organizacji skupu i zbytu włókna i tkanin samodziałowych, pracy w terenie nad podniesieniem uprawy lnu i konopi. oraz przemysłu samodziałowego. Z kursu korzystali przeważnie pracownicy organizacyj rolniczych. izb rolniczych. samorządów, bazarów, oraz nauczycielstwo.

Nie pominięto również propagandy na wesoło. W salach Hotelu Georgea podwieczorki lniarskie z konkursem i nagrodami pięknej sukni lnianej i męskiego stroju z lnu budziły zainteresowanie towarzystwa. Jak wypadły stroje nagrodzone — nie wiem. Osobiście chętnie przyznałabym nagrodę ślicznym sukien-

jabłkami (według Chandler'a), wykonane jako tako poprawnie, bo dwukrotnem powtórzeniu.

Plon owoców za 7 lat w buszlach z 6 drzew wynosił w zależności od rodzaju nawożenia:

		średnio
O (bez nawozów)	310, 258	284
NPK	252, 471	512
PK	296, —	296
PN	580, 637	609
KN	495, 374	435

Widzimy, że w tym doświadczeniu działał przedewszystkiem azot, działanie kwasu fosforowego jest niepewne, potas nie działał.

W doświadczeniach wykonanych przez Izbę Rolniczą w Cassel z 17 odmianami jabłoni, pełne nawożenie mineralne dało na wszystkich odmianach poważne zwyżki. Średnio dla wszystkich odmian przeciętny plon z jednego drzewa wynosił: O (bez nawozów) 47 kg, KPN 69 kg.

W Oberzwehren wykonano doświadczenia z gruszami i stwierdzono następujące plony z 3 grusz w zależności od nawożenia:

	O	KPN	PN
I wybór	44.5	208.5	125.5
II wybór	9.2	74.2	27.0
III wybór	0.7	7.7	5.0
Razem	54.4	290.4	157.5

Daleko więcej doświadczeń przeprowadzono z krzewami owocowemi i z doświadczeń tych okazuje się, że potas dla tych roślin posiada szczególne znaczenie. Nie będę tu przytaczał dość licznych w tym kierunku doświadczeń, a ograniczę się jedynie do doświadczenia, które wykonano na polu doświadczalnem w Skierniewicach w warunkach takich samych, jak wyżej przytoczone doświadczenia ze szkółką jabłonek.

W doświadczeniu tym plony malin w drugim roku po wysadzeniu wynosiły z 1 ara w kg:

	Plon w kg z ara	ciężar 1000 malin
O (bez nawozów)	11.0	2.18
CaNPK	21.4	2.16
NPK	29.2	2.55
PK	17.0	2.05
PN	16.7	1.85
KN	20.7	2.57

Widzimy w tem doświadczeniu wielką reakcję na azot i potas, natomiast reakcja na kwas fosforowy jest daleko mniejsza. Pozatem opuszczenie potasu wpłynęło w znacznym stopniu na obniżenie dorodności malin, co widać z oznaczonego ciężaru 1000 malin.

Zatrąciliśmy tutaj o pytanie, czy nawożenie może wpływać na jakość otrzymanego produktu. Pod tym względem znajdujemy sporo różnych poglądów, niestety nienależycie udokumentowanych.

Co do wpływu potasu, podaje się często, że ma on wpływać na słodycz owoców — wychodzi się przy tem z tego założenia, że potas odgrywa dużą rolę przy syntezie węglowodanów, że więc przy dużych ilościach potasu, owoce powinny być słodsze. Odnośne badania nie zawsze to potwierdzają. Dalej na korzyść potasu przytaczane jest jeszcze, że składnik ten nadaje owocom ładne zabarwienie, że je koloruje, naodwrót azot, zwłaszcza dany w nadmiarze, czyni owoce zielonemi, mniej kolorowemi. O potasie przytacza się jeszcze, że ma on wpływać na niewystępowanie pewnych chorób, jak np. opadanie liści, zwijanie i t. p.

Na postawie powyższych rozważań możemy przejść wreszcie do omówienia właściwego nawożenia sadów.

Wszyscy autorowie, dający wskazówki dotyczące nawożenia sadów, zalecają przedewszystkiem nawożenie gnojem, co lat kilka; gnój ma tu wpływać nie tylko jako nawóz zawierający wszystkie niezbędne dla życia roślin składniki, ale również jako czynnik poprawiający własności fizykalne gleby. Ma się rozumieć, że dawki gnoju będą zależały od całego szeregu najrozmaitszych czynników, możemy powiedzieć, że powinny one być tak wielkie, jak zwykle stosowane w gospodarstwie, przyczem lepiej jest nawozić mniejszemi dawkami, a częściej.

---

kom i błękitnemu smokingowi z lnu na Rewji Lniarskiej w Lutni. A zwłaszcza — conférencierowi w stroju białoruskiego chłopa, który ucharakteryzował się trochę na Żeligowskiego.

Kiedy już pod wieczór opuszczałam pawilon lniarski, Targi były oświetlone. Sadzawki wystawców ryb przed pawilonem rybackim wyglądały jak mała Wenecja. W samym pawilonie eksponaty niezwykle ciekawe. Pośrodku, stoisko biologiczno-rybackiej Stacji w Białej Wace pod Wilnem. Stacja istnieje w Polsce od 3 lat i prowadzi na wielką skalę produkcję ikry i narybku szeregu gatunków ryb, dla potrzeb kraju i na eksport do Francji i Belgji. Eksponaty Stacji: system wylęgarni oraz termos do transportu ikry, wynalazku Dyr. Tjedera, skupiają uwagę fachowców. Równie pouczający jest komplet przyborów rybackich, nowoczesne sieci wytwarzane w myśl nowej ustawy rybackiej — w przeciwstawieniu do prymitywnego sprzętu poleskich rybaków, który z dużym nakładem pracy zebrano po wsiach. W bocznej salce pawilonu odbywa się propagandowe — jedzenie ryb. „Jedz ryby — a będziesz zdrów jak ryba" głosi afisz. I słusznie, ale że nie samą rybą człowiek żyje, idziemy do pawilonu pszczelarskiego na kieliszek miodu. Obejrzawszy rozmaite systemy uli, przetwory i wydawnictwa, trzeba zajrzeć choć na chwilę na salę rolniczą. Stoiska Zakładów Studjum Rolniczego i Zakładów Farmakognozji U. St. B. w Wilnie, przedstawiają tutaj swoje doświadczenia w zakresie odmian pszenicy, roślin lekarskich, traw i soi. Eksponaty Stacyj Oceny Nasion i Ochrony Roślin w Wilnie, Wileńskiej Rolniczej Stacji Doświadczalnej w Bieniakoniach, oraz szeregu wystawców prywatnych, przeważnie ziemian, uzupełniają dział naukowy i produkcji roślinnej. Pozatem uwzględniono tutaj produkcję nawozów sztucznych (azot, Mościce) i wełny, zwłaszcza wojłoków i koców krajowych. Interesujące ze względów społecznych jest stoisko Komitetu Samowystarczalności Włókienniczej w Oszmianie, który przeprowadził bojkot bawełny na terenie swego powiatu i wystawia tkaniny z wełny i lnu, oraz kożuchy.

Wracając przez pawilon ogólny i eksportowy, mam sposobność obejrzeć eksponaty przemysłu z całego kraju (zwłaszcza piękne stoiska fabryk włókienniczych), oraz miejscowe towary na eksport. Stronę teoretyczną przedstawiają wykresy Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie. Z eksponatów podkreślić należy przemysł tartaczny, bednarski, tekturowy, tanie i piękne wyroby kuśnierskie, skóry i rękawiczki, któremi firma Indurskiego np. dokonywała podobno transakcyj aż na daleki wschód, koszykarstwo, w tem wyroby Kuratorjum Opieki Nad Ociemniałymi w Wilnie, meble Związku Pomocy Pracy w Wilnie, piękną ceramikę ludową Azarewicza, następnie zioła lekarskie kilku firm, suszone owoce i jarzyny, artykuły sportowe i w. i. W ładnym domku drewnianym, wykonanym przez Dyrekcję La-

Oprócz nawozów naturalnych, jakim jest gnój, lub komposty, zalecane jest jeszcze dodatkowe nawożenie nawozami mineralnemi. Pod tym względem znów istnieje dość daleko idąca zgodność. Natomiast istnieją dość poważne rozbieżności, co do dawek nawozów, jakie mają być rok rocznie stosowane.

W a g n e r np. zaleca następujące nawożenie na ha: 300 kg superfosfatu 45 kg $P_2 O_5$, 200 kg 40%-owej soli potasowej 80 kg $K_2 O_6$, 200 kg siarczanu amonu 40 kg N.

Pozatem jednak zaleca jeszcze dodatek 300 kg w maju i 200 kg w czerwcu saletry sodowej, takim sposobem czyni to razem 114 kg azotu. Inni autorowie zalecają jeszcze większe dawki. N o s t i t z i W e i g e r t podają następujące normy:

Azotu N 80, 160 kg, kwasu fosforowego $P_2 O_5$ 30 kg, potasu $K_2 O$ 150 kg.

Uważam, że te dawki, podawane przez niemieckich autorów, są za wysokie. Uwzględniając wyżej omówione wymagania pokarmowe drzew owocowych, przy nawożeniu gnojem co lat parę wystarczą następujące dawki nawozów pomocniczych w stosunku na hektar: Azotu N 30—45 kg, potasu $K_2 O_5$ 60—100 kg, kwasu fosforowego $P_2 O_5$ 15—30 kg.

Nawożenie azotem i potasem powinno być z reguły stosowane Azot bowiem znajduje się w minimum prawie na wszystkich naszych glebach i zawsze będzie się opłacał, potas zaś jako składnik stosunkowo tani, i co do którego wymagania drzew owocowych są dość duże i wyraźne, powinien być również stosowany. Dawka potasu powinna być regulowana właściwościami gleby, przedewszystkiem jej potrzebami nawozowemi. Daleko mniejsze znaczenie posiada nawożenie kwasem fosforowym ze względu na to, że wymagania drzew owocowych w stosunku do tego składnika są stosunkowo małe. Można więc powiedzieć, że naogół wystarczy mała dawka kwasu fosforowego, a tylko w wyjątkowych wypadkach krańcowego ubóstwa gleby w fosfor potrzebna jest dawka większa.

Wybór nawozu azotowego. Posiadamy obecnie cały szereg nawozów azotowych i stąd wybór jest nieco trudny.

Wszystkie, obecnie istniejące na naszym rynku, nawozy azotowe możemy podzielić na następujące grupy:

I. Nawozy zawierające azot w postaci azotanów, należy tu saletra sodowa krajowa w niczem nieróżniąca się od saletry chilijskiej, oraz saletra wapniowa. Oba te nawozy zawierają około 15.5% azotu, saletra sodowa tylko w postaci azotanów i to mianowicie w postaci azotanu sodu, saletra wapniowa zawiera 14.5% azotu w postaci azotanów i 1% w postaci amonjaku jest to więc również nawóz przeważnie azotanowy. Nawozy należące do tej grupy, są nawozami fizjologicznie zasadowemi, to znaczy, że nie tylko nie zwiększają kwasowości gleby, a przeciwnie łagodzą ją.

II. Nawozy zawierające azot w postaci amonowej, należą tu siarczan amonu, zawierający około 20% azotu, dalej chlorek amonu o zawartości około 26% azotu, wreszcie wapnamon, który jest mieszaniną chlorku amonu z miałko zmielonym węglanem wapnia i zawiera około 15.5% azotu. Wszystkie te nawozy są fizjologicznie kwaśne, to znaczy, że mogą one zakwaszać glebę. To zakwaszanie gleby jest przy wapnamonie łagodzone zawartym w nim węglanem wapnia.

III. Do tej grupy należą nawozy, zawierające azot w postaci azotanu amonu. Czysty azotan amonu zawiera około 35% azotu, akurat po połowie w postaci azotanów i w postaci amonowej. Jako nawóz, zawierający zbyt dużą ilość azotu, jest on rozcieńczony u nas albo krajowemi fosforytami, albo też miałko zmielonym węglanem wapnia; w pierwszym wypadku otrzymujemy t. zw. nitrofos, w drugim saletrzak. Oba te nawozy są prawie fizjologicznie obojętne, a ich nieznaczna fizjologiczna kwasowość jest napewno usuwana domieszką fosforytu lub węglanu wapnia.

IV. Wreszcie do tej grupy nawozów azotowych należy azotniak i tomasyna azotniakowana.

Przy wyborze nawozów azotowych musimy kierować się z jednej strony ich mniej lub więcej odpowiadającemi naturalnym warunkom kryterjami, z drugiej ich ceną. Najdroższemi nawozami są nawozy azotanowe, należące do I-ej grupy, przyczem saletra sodowa jest droższa nieco, niż saletra wapnio-

---

sów Państwowych z progów kolejowych, meble wileńskiej wytwórni Łokuciewskiego zwracają uwagę precyzyjnem wykonaniem. Na wystawie drobiu, gołębi, królików i zwierząt futerkowych (doskonale obesłanej, o której z braku miejsca już za innym razem) obserwujemy obok wylęgarek amerykańskich także wylęgarkę automatyczną, krajową Inż. Michała Ogińskiego (Wilno Antokalska 134). I niezwykle ciekawe wykresy z dziedziny eksportu drobiu i jaj przy stoisku Związku Jajczarskiego.

Oto pokrótce kilka szczegółów z wędrówki po pawilonach. Jeżeli idzie o wrażenie ogólne jest jedyne w swoim rodzaju, podobnie jak organizacja Targów Północnych, organizacja nawskroś społeczna. Targi Północne nie są spółką akcyjną. Każdorazowo zawiązuje się Komitet Wykonawczy, w skład którego wchodzi Prezydent Miasta, Prezesi Izb Rolniczej, Przemysłowo-Handlowej i Rzemieślniczej, oraz przedstawiciele miasta, rolnictwa, kupiectwa i t. p. Z Komitetem wykonawczym współpracuje Komitet Ogólny jak najliczniejszy. Po zwinięciu Targów komitety się rozwiązują a biura zwijają. Fundusz Targów — gdyż Targi są instytucją samowystarczalną i dochodową — pozostaje do dyspozycji następnego Komitetu. Współudział rządowy był minimalny, subwencję w kwocie 12.000 zł otrzymało Towarzystwo Lniarskie na budowę pawilonu. Wystawę Lniarską, jako wystawę o znaczeniu ogólno krajowem, miano przenieść po zamknięciu Targów do Poznania.

Stosownie do społecznego charakteru Targów uwypukla się w nich suma pracy społecznej. Zarówno ilość Towarzystw społecznych i kulturalnych, które w swoich stoiskach wykazują znakomity dorobek gospodarczy, jak ogólna tendencja propagandy samowystarczalności gospodrstwa państwowego i społecznego sprawiają, że z III Targów Północnych wyjeżdża się pod wrażeniem wiary we własne siły, które, jakkolwiek przy najdalej idących oszczędnościach i ograniczeniach, powinny przezwyciężyć kryzys. W tem wrażaniu utrwalają mnie wiadomości o tranzakcjach krajowych i zagranicznych, które zostały zawarte. Informuje mnie o nich Dyr. Łuczkowski, kiedy przed moim odjazdem na dworcu kolejowym witamy razem przybywającą do Wilna wycieczkę Polaków z Łotwy.

W chwilę potem siedzę w wagonie i myślą już tylko powracam do Targów, gdzie w górze ponad blaskami Wystawy, jak szkaplerz cudowny zawieszony na czarnym aksamicie nieba, świecą iluminowane Trzy Krzyże.

wa mają one zato cały szereg zalet, z których naczoło wybija się ich fizjologiczna zasadowość. Mają jednak i swoje wady, są mianowicie dość łatwo z gleby wypłókiwane — nie należy ich więc stosować naraz z większej ilości, a stopniowo w dwu, lub nawet kilku dawkach.

Najtańszym jest azot w postaci nawozów amonowych i azotniaku. Azotniak, ze względu na swoje właściwości, nie bardzo się nadaje pod drzewa owocowe, jest to nawóz nie bardzo nadający się do stosowania posypowego, a w sadach mamy zawsze do czynienia z nawożeniem posypowem, to też zauważono, że azotniak użyty zwłaszcza w nieodpowiednim czasie, może wyrządzić pewne jeśli nie szkody, to obniżenie plonów. Pozostają więc jako najtańsze nawozy amonowe, to jest siarczan amonu i wapnamon. Oba te nawozy mogą być z powodzeniem stosowane pod sady, jeśli mamy do czynienia z glebą obojętną lub zawierającą węglan wapnia. W tym ostatnim zwłaszcza wypadku siarczan amonu powinien być jak najprędzej przykryty broną a jeszcze lepiej płytką orką, a to w celu uniknięcia strat w postaci amonjaku, wapnamon zaś powinien być z tego samego względu z reguły przykrywany. Można wreszcie oba te nawozy stosować i na glebach kwaśnych, jeśli kwasowość tę usuniemy przez wapnowanie.

Pośrednie miejsce, co do ceny, między nawozami amonowemi a azotanowemi zajmują nitrofos i saletrzak; są one można powiedzieć nawozami również dobremi jak czyste saletry. Należy je również przykrywać, gdyż połowa azotu znajduje się w nich w postaci amonowej.

Wybór nawozu potasowego sprowadza się do rozstrzygnięcia między kainitem, a wyżej procentowemi solami potasowemi. Ostatnie badania, przeprowadzone u nas w Polsce z różnemi roślinami uprawnemi, wskazują na wyższość nawozową kainitów, nie wiadomo jednak jak ta rzecz przedstawia się w stosunku do drzew owocowych. W każdym bądź razie należy się liczyć z tem, że przy dużych dawkach potasu w postaci kainitu może występować znaczniejsze zasolenie, to też powiedzić możemy, że przy mniejszych dawkach potasu prawdopodobnie odpowiedniejszy będzie kainit, przy wyższych dawkach odpowiedniejszemi będą wysokoprocentowe nawozy potasowe.

Wybór nawozu fosforowego sprowadza się do wyboru między superfosfatem a tomasyną. Miarodajną rzeczą będzie tu przedewszystkiem cena i reakcja gleby. Na gleby silnie kwaśne lepszą będzie tomasyna, w innych wypadkach superfosfat.

Czas stosowania nawozów. Najodpowiedniejszym czasem do stosowania nawozów w sadach jest wczesna wiosna, nawozy azotowe trzeba rozdzielić na kilka dawek.

Kończąc pragnę zaznaczyć, że nawożenie sadów, jak to zdaje się przedstawiłem, wymaga jeszcze dużo badań, i że w tym kierunku jest wiele jeszcze do zrobienia.

Z TEORJI I PRAKTYKI NAJNOWSZYCH KIERUNKÓW GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO

Odmiany fasoli karłowej w świetle doświadczeń polowych. Pod tym tytułem ukazało się wydawnictwo Komisji Współpracy w Doświadczalnictwie przy Państwowym Instytucie Naukowym G. W. u Puławach, opracowane przez p. Ludwika Falkowskiego. Treścią jego jest sprawozdania z doświadczeń porównawczych z różnemi odmianami fasoli karłowej, przeprowadzonych w siedmiu Zakładach Doświadczalnych. Wnioski wypływające z tychże doświadczeń streszcza autor następująco:

1. Biorąc pod uwagę ocenę statystyczną wyników dotychczasowych naszych doświadczeń z fasolą, następnie opinję przedstawicieli doświadczalnictwa na konferencji w Ministerstwie Rolnictwa w dn. 22/I 1932 r co do wyboru odmian do dalszych doświadczeń, jak również zalecenia Polskiego Instytutu Eksportowego, można polecić do masowej uprawy polowej następujące odmiany, jako czołowe:

A. Na suche ziarno — 11 odmian.

a) o zielonym strąku z włóknami: 1) Baryłkową (Bombę), 2) Cesarską, 3) Cud Francji, 4) Hinricha olbrzymią pstrą, 5) Krajową tłustą (Szmalcówkę), 6) Króla zielonych i 7)Niewyczerpaną, oraz dla sprzyjających warunków klimatycznych — 8) Holsztyńską perłową i 9) Perłową ryżową, najdrobniejszą.

b) o żółtym strąku z włóknami : 1) Daktylową i 2) Złotodeszcz.

B. Na strąk — 10 odmian:

a) o zielonym strąku z włóknami: 1) Chevrier, 2) Cud Francji, 3) Króla zielonych i 4) Niewyczerpaną;

b) o zielonym strąku bez włókien: 1) Phoenix i 2) Tryumf;

c) o żółtym strąku z włóknami: 1) Daktylową i 2) Złotodeszcz;

d) o żółtym strąku bez włókien: 1) Mont d'Or i 2) Sans Rival.

2. Ze względu na wykorzystanie działania wiosennych promieni słonecznych, oraz zapasów wilgoci w glebie nie jest wskazane zbytnie opóźnianie siewu, który winno się uskutecznić w połowie maja, o ile się ma na widoku uprawę fasoli na suche ziarno.

3. Ze względu na zmienność naszego klimatu z jego spóźnionemi i przedwczesnemi przymrozkami, w celu zabezpieczenia plonu przed przemrożeniem jest wskazane stosować podczas nocy krytycznych (koniec maja i początek czerwca, oraz w drugiej połowie września) zasłony z dymu, wydzielanego z uprzednio przygotowanych naokoło plantacji i rozpalanych w chwili nagłego spadku temperatury (około godz. 3-ej w nocy) stosów materjału palnego, jak wilgotne trociny, łęciny ziemniaków, torf, zbutwiała słoma, plewy lub siano i t. p. Dla dosuszania sprzętu przy dżdżystej jesieni winny mieć zastosowanie przewiewne pomieszczenia, suszarnie.

4. Mając na względzie czystość odmianową fasoli, równomierność jej dojrzewania, oporność na choroby, oraz mniejszą wrażliwość na zmiany klimatyczne, dążyć należy do otrzymywania własnych nasion drogą selekcji indywidualnej (czyste linje).

5. Wprowadzenie ze względu na możliwości eksportowe do szerszej uprawy w kraju oznaczonych powyżej czołowych odmian da się uskutecznić najprędzej za pośrednictwem organizacyj rolniczych, kierujących akcją przysposobienia rolniczego, na drodze urządzania konkursów rolniczych wśród młodzieży wiejskiej.

Wartość siewna ziarna w zależności od miejsca jego zbioru. Pod tym tytułem omawia p. Leon Niewiarowicz w odbitce z „Przeglądu Lniarskiego", obserwacje poczynione na polach doświadczalnych Centr. Stacji Doświad. w Wilnie, konkludując swe uwagi następująco:

Wśród ogółu rolników praktyków utarte jest przekonanie, że trzeba od czasu do czasu zmieniać materjał siewny, gdyż uprawiany przez dłuższy czas w jednem miejscu, wyradza się. Wyradzanie się, o ile jest natury genetycznej, nie może nastąpić

tak gwałtownie, ażeby dziedziczna natura odmiany w ciągu jednej generacji zupełnie przeistoczyła się. Zasadnicze przeistoczenie się natury pewnej odmiany, w znaczeniu np. raptownego zmniejszenia się jej plenności, może nastąpić dopiero po upływie przynajmniej kilku lat. Nie chodzi nam o rozważanie nad degeneracją materjału siewnego z punktu widzenia natury genetycznej. Zadaniem naszem było wyświetlenie, że raptowny spadek plonu może być spowodowany warunkami mikroklimatycznemi, na co rolnik powinien zwracać specjalną uwagę.

Dotychczasowy pogląd rolników o potrzebie zmiany nasion — od czasu do czasu — powinien być uzupełniony. Wartość siewna nasion w poszczególne lata zależy przedewszystkiem od klimatu danego punktu, w danym roku, a nie głównie od stopnia wyradzania się w znaczeniu genetycznem. Dlatego rolnik, w niepomyślnym roku pod względem klimatycznym, albo musi odnowić swój materjał siewny przez sprowadzenie go z miejsca, sprzyjającego zbiorom, albo siać rezerwowym materjałem z roku ubiegłego, z roku pomyślnych zbiorów.

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

Obwieszczenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych w sprawie jednolitego tekstu ustawy o ułatwieniu spłaty uciążliwych zobowiązań. *(Ciąg dalszy).*

2) Przy parcelacji, prowadzonej w związku z przepisami art. 1 i 2, na obszarze górnośląskiej części województwa śląskiego:

1) ogólnie użyteczne przedsiębiorstwo osadnicze uprawnione będzie przejąć od pojedyńczych właścicieli większych majątków zaofiarowane grunty po cenie umownej;

2) grunty, rozprzedawane przez właścicieli samych w drodze tej parcelacji, nie będą podlegały prawu pierwokupu ogólnie użytecznego przedsiębiorstwa osadniczego (§§ 4 —11 niem. ustawy osadniczej), o ile okręgowy urząd ziemski zatwierdził umowy kupna-sprzedaży, działając według swobodnego uznania;

Art. 3. Przy parcelacji, prowadzonej w ty nie będą zaliczane do obszaru, ustanowionego w § 12 niem. ustawy osadniczej z dnia 11 sierpnia 1919 r. (Dz. U. R. P. z 1925 r. Nr. 112, poz. 796).

Art. 4. W wypadku prowadzonej w związku z przepisami art. 1 i 2 parcelacji gruntów, znajdujących się w posiadaniu dzierżawców, podlegających ochronie na mocy ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. (Dz. U. R. P. 75, poz. 741) w brzmieniu, ustalonem rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 września 1930 r. (Dz. U. R. Nr. 64, poz. 507), właściciel parcelowanej nieruchomości może wzamian za dotychczas posiadane działki dać drobnym dzierżawcom odpowiadające pod względem wartości rolniczej użytki na warunkach, przewidzianych w powołanej ustawie z dnia 31 lipca 1924 r. W tym wypadku dzierżawcy na skutek zarządzenia powiatowego urzędu ziemskiego muszą usunąć się z dotychczasowych działek i objąć w posiadanie dzierżawne wyznaczone im nowe działki.

Art. 5. (1) Umowy przyrzeczenia sprzedaży gruntów z parcelacji, przeprowadzonej na zasadzie niniejszej ustawy, winny pod rygorem ich nieważności zawierać postanowienia, że wszelkie zadatki i wpłaty gotówkowe, uiszczone przez nabywców na poczet ceny kupna, muszą być składane do ich depozytów w Państwowym Banku Rolnym z tem, że depozyty te nie mogą być przez nabywców wycofane przed rozwiązaniem umowy przyrzeczenia sprzedaży, zaś sprzedawcy wypłacone być mogą tylko na zasadzie postanowień kontraktów kupna-sprzedaży po zatwierdzeniu tych kontraktów przez zwierzchość hipoteczną, względnie po dozwoleniu na ich podstawie wpisów hipotecznych, w razie zaś niedojścia sprzedaży z winy nabywcy na mocy wyroku sądowego, bądź zgodnego wniosku stron.

(2) Z powyższych depozytów podlegają, o ile Minister Skarbu nie zarządzi inaczej, potrąceniu kwoty na pokrycie zaległości podatkowych, określonych w art. 1.

Art. 6. Wierzycieli, nabywających na mocy niniejszej ustawy grunty z parcelacji, nie dotyczy przewidziany w art. 5 obowiązek wpłacania ceny kupna do depozytu Państwowego Banku Rolnego, a to do wysokości ich należności, obliczonej z odsetkami do dnia przeniesienia tytułu własności na nabywców; należność ta może być zarachowana na cenę kupna.

Art. 7. Przy parcelacji, prowadzonej z zastosowaniem ustawy niniejszej, opłaty w postępowaniu hipotecznem, oraz stawki wynagrodzenia, ustalone w taksach dla pisarzy hipotecznych i notarjuszów, ulegają obniżeniu o 50%.

Art. 8. Przy parcelacji prowadzonej z zastosowaniem ustawy niniejszej, opłata stemplowa od pism, stanowiących tytuł przejścia własności (art. 52 i 58 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r o opłatach stemplowych (Dz. U. R. P. z 1932 r. Nr. poz. 415), wynosić będzie 1% dla gospodarstw, powstałych w wyniku tej parcelacji, których obszar nie przekroczy 60, względnie 75 ha (cz. 2 art. 60 ustawy o wykonaniu reformy rolnej), dla pozostałych zaś gospodarstw opłata ta wynosić będzie 2%.

Opłaty stemplowe według stawek ulgowych wyżej wymienionych będą stosowane jedynie w przypadkach sporządzenia najpóźniej do końca 1933 r, pisma, stanowiącego tytuł przejścia własności.

Art. 9. Przepisy niniejszej ustawy odnoszą się również do majątków ziemskich wymienionych w dziale IX ustawy z dn. 28 grudnia 1925 r o wykonaniu reformy rolnej (Dz. U R. P. z 1926 r Nr. 1 poz. 1)

Art. 10. Upoważnia się Radę Ministrów do ustalania w drodze rozporządzeń na wniosek Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, jakie przepisy niniejszej ustawy, na jakich obszarach Państwa i w jakich terminach tracą moc obowiązującą.

Art. 11. Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Ministrowi Rolnictwa i Reform Rolnych w porozumieniu z Ministrami Skarbu i Sprawiedliwości w zakresie ich właściwości.

Art. 12. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Dz. U. R. P. z dn. 21 lipca 1933 r Nr. 55, poz 423).

Z Sekcji Nasiennej Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego. Sekcja Centralna do Spraw Nasiennictwa zawiadamia, że od 1 września 1933 r. będą obowiązywać nowe świadectwa na ulgowy przewóz nasion kwalifikowanych siewnych, oraz sadzeniaków ziemniaczanych. Do 15. IX. rb. ważne są dawne świadectwa na zasadach dotychczas obowiązujących.

Za nowemi świadectwami od 1. IX. będą mogły być przewożone:

1. Kilkakrotnie niezależnie od miejsca przeznaczenia nasiona kwalifikowane i sadzeniaki ziemniacz., opatrzone zewnątrz worka etykietą kwalifikacyjną z tym samym numerem, co kartka kwalifikacyjna, która winna znajdować się wewnątrz worka.

2. Raz jeden do gospodarstwa rolnego nasiona i sadzeniaki niekwalifikowane a przeznaczone do siewu (bez kartek kwalifikacyjnych).

Nasion kwalifikowanych luzem w partjach wagonowych przesyłać nie można, muszą być w workach. Sposób dołączania świadectw i etykiet kwalifikacyjnych przy partjach wagonowych sadzeniaków ziemniaczanych, ustalony będzie na najbliższem posiedzeniu Sekcji. Centralnej. Przy wydawaniu świadectw na nasiona niekwalifikowane, należy przestrzegać następujące zasady:

1. na nasiona niekwalifikowane zbóż wydaje się świadectwa na ulgowy przewóz, tylko wtedy, jeżeli są przeznaczone do siewu dla okolic dotkniętych klęską nieurodzaju. W innych wypadkach nasiona zbóż niekwalifikowanych nie powinny korzystać z ulgowego przewozu,

2. nasiona traw, koniczyn, lucerny itp., których kwalifikacja jeszcze się nie odbywa mogą korzystać ze świadectw na ulgowy przewóz,

3. świadectwa powinny być wydawane w sezonie poprzedzającym okres siewów.

KOMUNIKAT ZWIĄZKU ZIEMIAN

L: 1347/33. Urzędowe normy dochodowości gospodarstw rolnych w wojew. Lwowskiem. W okólniku Izby Skarbowej I. o powyższych normach na r 1933 L. 97 136/3 zamieszczono końcowy ustęp, który brzmi „Grunta obszarowe mają być zaliczone do I strefy" tj. zawsze jako grunta „dobre". Ustęp ten niektóre władze rozumieją tak, iż zaliczają grunta względnie wogóle grunta ponad 300 ha. byłych obszarów dworskich, zawsze do kategorji gruntów „dobrych" bez względu na ich jakość. Zasięgliśmy informacji w Izbie Sk. I i tam oświadczono nam, iż w okólniku zaszła pomyłka pisarska polegająca na tem, iż zamiast: „grunta obszarowe" ma być: „grunta buraczane". Podajemy tedy to do wiadomości członków Komisyj szacunkowych, oraz ogółu ziemian jako płatników w celu bronienia się przed pokrzywdzeniem.

Prezydjum:

Badeni m. p. *Agopsowicz m. p.*

ZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

(Dokończenie).

Ubezpieczalnie społeczne upoważnione są do zawierania dobrowolnych umów z poszczególnymi pracodawcami rolnymi co do udzielania pomocy leczniczej (z art. 212) pracownikom rolnym na warunkach, ustalonych przez komisję administracyjną ubezpieczalni, a zatwierdzonych przez władzę nadzorczą.

Minister Op. Spol. w drodze rozporządzeń ustali w porozumieniu z Ministrem Roln. i Ref. Roln. zasady zorganizowania lecznictwa i formę nadzoru nad lecznictwem i udzielaniem świadczeń z art. 212.

Art. 213. Pracodawcy rolni obowiązani są dostarczyć środków lokomocji dla przewozu chorych pracowników rolnych

i ich członków rodzin do lekarza lub szpitala, a w przypadkach niedostarczenia środków lokomocji zwrócić pracownikom rolnym poniesione z tego powodu koszta.

———

Podane w niniejszym komunikacie, jak i w poprzednich, postanowienia ustawy o ubezpieczeniu społecznem wejdą w życie z chwilą wydania rozporządzenia wykonawczego. Tezy rozporządzenia Ministra Op. Społ. są już opracowane i Związek w sprawie tej wypowiedział się, a rozporządzenie wykonawcze jest obecnie przez Min. Op. Społ. opracowywane.

Z chwilą wydania rozporządzenia wykonawczego ustanie obowiązek ubezpieczania pracowników umysłowych i fizycznych rolnych i leśnych w Kasach Chorych.

Za Zarząd Główny Związku:

Sekretarz: Prezes:

Zb. Zaklika mp. Inż. G. Chmielewski mp.

KOMUNIKAT ODDZIAŁU MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO WE LWOWIE.

Posiedzenie Prezydjum Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego we Lwowie odbyło się w dniu 11. IX. pod przewodnictwem Prezesa Dr. Papary. Między innemi przedmiotem obrad była sprawa akcesu Małopolsk. Tow. Roln. do akcji w sprawie rozpisanej ostatnio pożyczki narodowej, oraz zorganizowania i przeprowadzenia odpowiedniej propagandy za subsydjowaniem pożyczki, przez jak najszersze warstwy rolnicze naszego terenu. Dyskusja, jaka się w tej sprawie rozwinęła wykazała, iż zorganizowane rolnictwo ma jak najdalej idące zrozumienie dla doniosłości tego aktu dla gospodarczego odrodzenia Kraju, oraz jego wpływu na pobudzenie energji społecznej w kierunku przełamania obecnych nastrojów kryzysowych.

W wyniku przeprowadzonej dyskusji Prezydjum uchwaliło zgłosić akces Mał. Tow. Rol. do wszczętej akcji za subskrybowaniem pożyczki narodowej, poprzeć tę akcję wszelkiemi środkami, pozostającemi do dyspozycji Towarzystwa, wreszcie zorganizować i przeprowadzić w jak najkrótszym czasie odpowiednią propagandę w tym względzie wśród szerokich rzesz rolniczych przez OTR. i Kółka Rolnicze, tudzież w drodze wydania odpowiednich odezw i urządzenia w terenie zebrań poświęconych tej sprawie.

Dyrektor: Prezes:

Koncowicz. Papara.

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU I ZAGR.

Prywatne zawody konne w Iwoniczu. Jest na Podkarpaciu okolica gdzie jeszcze od tak zwanych dobrych czasów idzie z ojców na synów tradycja urządzania co roku zawodów konnych. I b. roku w sierpniu, gdy już ściernie rozłociły się wdłuż i wszerz, na obszernych łanach gościnnego Iwonicza, w odpowiedzi na apel uroczej gospodyni p. Mary hr. Didur-Załuskiej zebrało się kilkanaście wspaniałych koni, dosiadanych przez dzielne amazonki i sportsmanów. Mimo, że kryzys wyciska już z fortun ostatki jak ostatnie krople z cytryny, mimo, że majętności dyszą pod ciężarem podatków jak niedożywiony czterolatek pod 90-cio kilowym amatorem jazdy, każdy odjął sobie parę kęsów od ust, byle tylko sypnąć koniom garncowy owies przed zawodami! Przyciągnęli z pod Gorlic konnym marszem pp. Byszewscy z Lipinek. Z Jasielskiego p. Adam Gorayski z Szebni, panna Balko przysłała klacz aż z pod Dębicy. Już z bliższych stron przyjechali p. Zofja Ostaszewska z Klimkówki, p. Trzecieski z Miejsca Piastowego i pp. Russoccy z Odrzechowej. Stołecznych jeźdźców reprezentowała p. Anna Sroczyńska z warszawskiego K. S. R. W.

Już na kilka dni przed terminem rosły przeszkody parcours'u konkursowego pod fachowym kierownictwem p. Gustawa Dąmbskiego, em. por. 2 p. szwoleżerów Rokitniańskich i na ogromnej ejpsie grossowej, pod okiem znanego z torów przeszkodowych jeźdźca p. J. Russockiego, przy usilnej współpracy i staropolskiej ofiarności p. Tytusa Trzecieskiego, który gros koni i sportsmanów gościł u siebie w Miejscu Piastowem.

W dniu 26 sierpnia godz. 14-ta zaczęły nadciągać ze wszystkich stron samochody, autobusy i pojazdy, oraz tłumy pieszej publiczności. Na trybunce sędziowskiej zasiedli z generałem Szeptyckim na czele M. hr. Załuski, Z. Russocki i K. Groblewski.

Wyniki poszczególnych konkurencji: Hunter Show: 1) Hulanka kl. kaszt. płn. (po Jarnicoton) wł. A. Gorayski, j. J. Byszewski, 2) „Konstytucja" kl. gn. 61 (Simorque-Curley 6) j. i wł. W. Byszewski. Konkurs hipiczny: Nagroda honorowa Wydziału Pow. Krosno, 1) „Dyadem" og. gn. płn. (Fils du Vent-Łomnica) j. i wł. p. W. Byszewski, 2) „Trak" wł. kaszt. płn. (Pflancer-Idylla) wł. p. H. Russocki j. Z. Russocki, 3) „Topsi" kl. gn. płn. (Emp. Ang.) wł. Z. Russocki j. A. Russocki.

Bez miejsca: Hrabianka II: John Peel; Hulanka, Kogut, White Galloway, Manru.

Klasowy „Dyadem", prowadzony pewnie przez właściciela pobił zeszłorocznego zwycięzcę „Traka" hod. S. hr. Łąckiego z Posadowa. Reszta skoczków z powodu b. ciężkiego terenu i zawiłego parcours'u zawiodła.

Szampionat skoku na wysokość o nagrodę Mary hr. Załuskiej; 1) „Topsi" j. Al. Russocki, 2) „Trak" j. J. Russocki.

Wysokości były handicapowane 20 cm, rozmiękłego ścierniska, to też rezultaty osiągnięte nie były duże. Zwycięska klacz bułana „Topsi" pochodzi ze sławnej stajni myśliwskiej Ordynata Łańcuckiego.

Cross Country dystans 3.000 m. Nagroda M. hr. Załuskiego: 1) Hrabianka II (kl. kar. płn. Carabas-Cyganka) hod. m. Rytel. w. H. Russocki j. J. Russocki, 2) i 3) łeb w łeb Manru wł. k. 6 l. (Carabas-Sonatina) hod. M. Pozniakowa j. i wł. T. Trzecieski, i „Hanny" kl. kaszt. płn. (Sly Fox-Anny) wł. A Gorayski j. J. Byszewski, Bez miejsca: Granda, Konstytucja.

Prowadzącego w ogromnym tempie „Manru", podpieranego przez „Grandę", pod dzielną amazonką p. M. Balko, minęła w połowie dystansu „Hrabianka", wygrała łatwo, umiejętnie prowadzona przez p. Juljusza Russockiego, dla którego św. Hubert był łaskawszy od Lubelsko-Wołyńskiego Tow. Wyścigów — dał mu możność jeżdżenia w Crossach i konkursach w okresie spieszenia.

Cross Country dystas 3.000 m. Nagroda Komisji Zdrojowej w Iwoniczu: 1) Janette kl. gn. 4 l. (poch. niew.) wł. i j. J. Groblewski, 2) Hulanka (po Jarnicoton) j. J. Byszewski, 3) John Peel (Imp. Ang.) wł. kaszt. płn. j. El. Byszewska. Bez miejsca: Kogut i Trak.

Prowadzącego na początku prostej „Koguta", pod p. A. Russockim, i „John Peel'a", minęła „Hulanka", która pięknym ruchem złapała w ostatniej chwili Janette, kierowaną, ze spokojem naprawdę angielskim, przez 12-to letniego sportsmana pod wagą 45 kg.

Nagła zlewa zmyła ślady kopyt końskich ze ścierni i przeszkodziła koncertowi, mającemu się odbyć w parku hr. Załuskich.

Wieczorem przy dźwiękach orkiestry 6 p. st. podhalańskich odbył się dancing i rozdanie nagród przez inicjatorkę zawodów Mary hr. Załuską w domu Zdrojowym w Iwoniczu. Dochód z tych dwóch ostatnich imprez był przeznaczony na cele dobroczynne.

Doprawdy dziwnem jest, że od kilku lat okoliczni sportsmani starają się bezskutecznie o pozwolenie na założenie klubu, rezygnując nawet ewentualnie ze subwencji, a z drugiej strony różne poważne głosy uskarżają się na brak młodych jeźdźców i na zanikanie sportu konnego na prowincji. Jest to chyba jakieś tragiczne nieporozumienie, które oby św. Hubert jak najrychlej pomyślnie rozwiązał!

Iwonicz dn. 27 sierpnia 1933 r.

Jeden z uczestników.



Zawody w Iwoniczu. Grupa jezdzców przed prezentacją.

Wywóz produktów rolnych w lipcu r.b. Eksport rolny w lipcu wykazywał w dalszym ciągu spadek w przeciwieństwie do przemysłowego, który nieznacznie wzrósł.

Wywóz żyta wyniósł 2.5 milj zł, wobec 4.5 milj. w czerwcu. Jęczmienia 0.2 milj. wobec 0.8 milj., owsa 0.2 wobec 0.5, mąki 0.1 wobec 0.3, roślin strączkowych 0.2, wobec 0.5 milj. zł, bekonów 5.5 wobec 7.1 milj. zł, masła 0.8 wobec 0.7 milj. zł, jaj 2.1 wobec 3.3 milj. zł. Wywóz drewna i wyrobów drzewnych ustabilizował się na poziomie 13.7 milj. zł (czerwiec 13.7).

„Terol".

Zbiory chmielu w Polsce. Zbiory w tym roku mniejsze, niż się spodziewano, początkowo szacowano je na 40 tys. centnarów pojedyńczych, później na 35, obecnie już tylko na 32 tys. I chociaż w rejonie lubelskim produkcja będzie większa, jednak znacznie mniejsza produkcja będzie w rejonie wołyńskim. Co do jakości jednak tegoroczny chmiel polski będzie bardzo dobry i będzie odpowiadał wymaganiom stawianym dla każdego gatunku. Obroty chmielem de facto nie zaczęły się jeszcze dlatego, że browary nie kwapią się z zakupami, po ostatnim sezonie letnim, który wykazał

wszędzie duży spadek konsumcji piwa, jak również i dlatego, że plantatorzy nie chcą sprzedawać tylko „primy", a wobec deszczów i niedokończonych zbiorów nie wiadomo, jak wypadną one na gatunki średnie. Pozatem cały szereg tranzakcyj terminowych zawarto jeszcze przed zbiorami. *„Teról".*

Sprostowanie. Autor książki „Zakładanie i pielęgnowanie sadów" p. A. Gładysz prosi o zaznaczenie, że cena tego dziełka wynosi 2.40 zł a nie 4.20 zł jak mylnie w 34 nrze Rolnika podano.

PORADNIK GOSPODARCZY

PYTANIA

188. Na czarnoziemiach wapiennych (rumoszach) mam dwa pola, a to: jedno po pszenicy ozimej na obfitym gnoju, drugi po burakach pastewnych też obficie zeszłej jesieni zgnojonych. Na którem z tych pól racjonalniej siać wiosną 1934 mak, oraz jakie nawozy pomocnicze na 1 ha stosować? *I. R.*

189. Ile obrotów koła przy próbie kręconej potrzebuje siewnik 2 m na 1/4 ha? Obwód koła tylnego 3.62 m na 19 radlic przy odległości tychże co 9 cm — 1,70 metra, odległości 1 do 19-tej i w jaki sposób obliczać? *S. W.*

190. Mleczarz mój wyjeżdża z domu o godzinie 5 1/2 tak, żeby na 8-mą odstawić mleko w miejscu oddalonym o 19 km Mimo napomnień wraca o 17-tej godz., t. j. drogę, na którą potrzebuje rano 2 1/2 godziny, odbywa z powrotem w 9-ciu, dlatego, ażeby wróciwszy wcześniej, nie być użytym do innej roboty, i żeby załatwić sprawunki i sprawy, dla sklepów przydrożnych, z całej wsi tylko nie moich! Obecnie, po oddaleniu skarży mnie do Insp. Pracy, o strawne za obiad za 3 lata (śniadanie dostawał). Inspektorat Pracy, w sprawie z poprzednim mleczarzem w podobnym wypadku, rozstrzygnął, że mu się nic nie należy. Obecnie Inspektor stoi na stanowisku, że powinienem był przeforsować wczesny powrót, pod rygorem wydalenia. Jeżeli tego nie zrobiłem, to powinienem był wiedzieć, że mi przyjdzie strawne zapłacić. Ponieważ wiadomo, że wydalać nie można bez ciężkiego przewinienia, za które spóźnienie się nie będzie uważane, a innej egzekutywy nie posiadam, chodzi mi o demoralizację służby, gdyż każdy będzie się spaźniał, ażeby otrzymać strawne. Proszę o radę, jak mam postąpić, i na czem się oprzeć wobec orzeczeń Inspektoratu, w dwóch wypadkach autentycznych, rożniących się poglądem i gdzie się zwrócić z apelacją? *Z. B.*

ODPOWIEDZI

Mak na rumoszach.

(Odpowiedź na pytanie 188).

Oba stanowiska są dobre pod mak. Wybór pola uzależnić należy w tym wypadku od tego, czy majętność siać będzie na wiosnę pszenicę jarą i czy ma odpowiednie pole pod nią. W tym wypadku bowiem należałoby siać pszenicę jarą po burakach pastewnych, a mak po pszenicy ozimej nawożonej gnojem. O ile pszenica jara nie będzie siana, to lepiej, dać mak w polu po burakach. Jako nawożenia pomocnicze należałoby dać na ha: 200 kg superfosfatu 16%, 150 kg soli potasowej 20%, oraz 75 kg nitrofosu przed siewem i 75 kg saletry wapniowej po przerywce. *A. Llt.*

Obroty kół siewnika.

(Odpowiedź na pytanie 189).

Potrzebną ilość obrotów kołem siewnika dla zbadania ilości wysiewu znachodzimy przez pomnażanie obwodu koła i szerokości siewnika. Otrzymujemy powierzchnię w m², którą obsiewa siewnik przy jednym obrocie koła. Jeżeli zaś otrzymaną liczbę podzielimy przez 1/4 m² ha otrzymamy potrzebną ilość obrotów koła dla obsiania powierzchni 1/4 ha.

Jeżeli zapodana szerokość siewnika 2 m została właściwie odmierzona to obliczenie w praktyce wygląda następująco: Obwód koła 3.62 m × szerokość siewnika 2 m została właściwie odmierzona, to obczyli 2500 m² : 7.24 m² = 345.3 obrotów kołem siewnika potrzeba ażeby obsiać powierzchnię 1/4 ha. Do próby kręconej bierzemy tylko pewną ilość obrotów kołem i wiadomo mniejszą powierzchnię, która przeliczona na ha mówi nam, czy siewnik w danym momencie wysiewa potrzebną ilość ziarna, czy więcej lub za mało.

Na półkach księgarskich znajduje się broszura groszowa p. t. „Nastaw siewnik" omawiająca dokładnie zagadnienie zawarte w tytule. Gorąco ją polecam.

Ilość redlic i odległość do obliczania ilości obrotów przy próbie kręconej nie jest potrzebną. *Inż. Fr. M.*

Spór z mleczarzem.

(Odpowiedź na pytanie 190).

Mleczarz — jak zresztą inny robotnik rolny podlegał warunkom umowy zbiorowej z robotnikami rolnymi, jeśli taka na terenie, w którym majętność pytającego znajduje się, była na 1933/34 r zawarta, a zatem jeśli powstał zatarg pomiędzy pracodawcą a mleczarzem na tle wynagrodzenia, zatarg ten winien być rozpatrzony przez Komisję Rozjemczą, której przewodniczy Inspektor Pracy. Komisja Rozjemcza po wysłuchaniu stron i rozpatrzeniu sporu winna była wydać orzeczenie (a nie Inspektor Pracy, jak pytający podaje), przeciw zaś temu orzeczeniu można wnieść odwołanie do Sądu Grodzkiego w ciągu 14-tu dni od dnia doręczenia orzeczenia.

Jeśli na terenie majętności pytającego nie obowiązuje umowa zbiorowa z robotnikami rolnymi a mleczarz zwrócił się o interwencję do Inspektora Pracy w powstałym sporze o wypłatę zaległego strawnego, i Inspektor Pracy wydał w sprawie tej orzeczenie, przeciw temu orzeczeniu przysługuje również prawo odwołania do Sądu Grodzkiego, przyczem odwołanie to należy należycie umotywować, a między innymi podnieść ujemny wpływ orzeczenia Inspektora Pracy na pozostałą służbę folwarczną.

Zbigniew Zaklika.

POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

Zgłoszenia kupujących

Kupię kontyngent gorzelniany, Kampanja 1933/34. Juljusz Rottenberg właściciel dóbr Podhajce.

Kupię tryby z nieużywanej sieczkarni kieratowej przedwojennego wyrobu Umratha znaku U. D. C., Zarząd Sudkowice p. Krukienice.

Zgłoszenia sprzedających

Zarząd Dóbr Władysława Geringera w Miłowcach p. Ułaszkowce, sprzeda 1 buhajka rocznego, 3 krowy i 3 jałówek simentalskich.

Sadzonki mięty leczniczej sprzeda, Zarząd dóbr Olsza, p. Kraków.

Kilka krów i cielnych jałówek czerwono-polskich, Obora zarodowa Stanisłówka p. Mosty Wielkie.

Wolne posady

Urzędnika (kę) gosp., obora, mleczarnia, kurniki, poszukuje od 1/10. b. r. Zarząd Dóbr Torskie.

Do towarzystwa i wyręczenia chętnie starszej osoby szuka posady Zofia Stojowska, Wolica, poczta Dębica.

Z RYNKÓW ROLNICZYCH KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

Sytuacja na światowych rynkach zbożowych. Ostatni tydzień charakteryzował wzrost zapotrzebowania mąki na zachodnio-europejskich rynkach, wskutek widocznego wyczerpania się zapasów w składach mącznych. Wzrost konsumcji nie wywołał jednak dotychczas większego ożywienia na rynku zagranicznym, zwyżki cen. Depresja spekulantów amerykańskich, która jest normalnym objawem występującym perjodycznie w tym kraju znalazła oddźwięk na rynku europejskim i wskutek tego ceny pszenicy utrzymują się na poziomie dotychczasowym, nie zdradzając tendencji zwyżkowej. Akcja Prezydenta Roosevelta ma wielu przeciwników w Ameryce, którzy ją nietylko krytykują, ale nawet zwalczają, jak np. jeden z największych potentatów finansowych Henryk Ford dotychczas trwa w stałej opozycji do zamierzeń rządu U. S. A., jednak zawsze były i są krajem niespodzianek i możliwem jest, że heroiczny wysiłek Roosevelta potrafi przetrwać upór amerykańskich bankierów i przemysłowców i pessymistyczne nastroje znikną, co w płynie na nową falę zwyżki cen i nastąpi nowe zwarcie nożyc, oczekiwane z upragnieniem przez amerykańskich farmerów. W każdym razie wzmożony zakup w Europie mąki świadczy o tem, że przemysł piekarski chce wykorzystać konjunkturę niskich cen mąki, spodziewając się zwyżki cen pszenicy. Można zgóry powiedzieć, że nie wszystkie uchwały londyńskie zostaną w 100% ratyfikowane przez odnośne rządy, ale trudno oprzeć się wrażeniu, że w handlu światowym najważniejszym artykułem spożywczym, mąką pszenną, zapanowała zdrowsza atmosfera. Szczególniej znamiennym jest wzrost zainteresowania w Anglji dla pszenicy kanadyjskiej Manitoba rywalizującej dziś na rynku angielskim z rosyjską, argentyńska i australijską.

Susza w Argentynie wpływa niewątpliwie na wstrzemięźliwą podaż z tego kraju, ostatnie wiadomości z Australji każą spodziewać się mniejszego urodzaju o 1.5 mil. tonn w porównaniu z urodzajem roku ubiegłego.

Usposobienie rynku zbożowego w Polsce jest spokojne, ceny utrzymują się na dotychczasowym poziomie, akcja interwencyjna Rządu i propaganda osiągnęły rezultat pożądany i podaż zboża zmniejszyła się. Wpływają na obecną sytuację także względy atmosferyczne, czas siewów, i wstrzemięźliwość sfer kupieckich, które zakupują tylko towar gotowy. Omłoty pszenicy zawiodły także w wielu okolicach nadzieje, nawet na Pokuciu tylko gospodarstwa w dobrej kulturze osiągnęły plon pszenicy 16—18 q z ha, gorsze gospodarstwa i włościańskie mają plony 7—10 q z ha. Lepsze są urodzaje żyta i owsa, natomiast zawiódł jęczmień. Poważną lukę w gospodarstwach południowej naszej dzielnicy stanowił bardzo wątpliwy urodzaj kukurydzy, soi, fasoli i owoców. Można z pewnością twierdzić, że za małemi wyjątkami kukurydza i soja nie dojrzeją, a jakość fasoli również będzie pozostawiała dużo do życzenia. Podole i Pokucie, które dostarczały całej Polsce nasiona białej i czerwonej koniczyny, zawiodą w tym roku zupełnie. Drugi pokos koniczyny przeważnie zo-

stał skoszony na siano, pozostały tylko trzeby gospodarza. Te niepomyślne horonieliczne plantacje, które dostarczą skopy każą przypuszczać, że konsumcja prawdopodobnie znikomą ilość nasion, zbóż chlebowych w Polsce wzrośnie w wystarczającą zaledwie na własne po- b. r., a wskutek tego wzrosną ceny zbóż i siana, którego brak niewątpliwie, da się odczuwać wskutek niepomyślnych warunków zbioru tegorocznego siana i otawy.

Inż. Konstanty Żebrowski.

Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie dnia 20 IX. 1933 r.

Na Giełdzie egzekutywne kupno rzepaku i pszenicy, oraz obroty w pszenicy, jęczmieniu.

Naogół sytuacja bez zmiany.
Tendencja utrzymana.
Usposobienie spokojne.

CENY w złotych za 100 kg loco stacja załad. paritas **Podwołoczyska**: (pierwsze 2 cyfry — **ceny giełdowe**, drugie 2 cyfry — **ceny rynkowe).** Cyfry przed ceną oznaczają standarty giełdy w g/l.

Pszenica dw. 1933 755	19.25	19.75	—.—	—.—
Pszenica dw. 720	—.—	—.—	—.—	—.—
Pszenica zb. 1933 732	18.25	13.75	—.—	—.—
Żyto 1933 692	—.—	—.—	13.25	13.50
Żyto w. wojsk. 692	—.—	—.—	14.—	14.50
Jęczmień brow. 681	—.—	—.—	—.—	—.—
Jęczmień dw. 643	—.—	—.—	—.—	—.—
Jęczmień przem. 623	—.—	—.—	11.75	12.—
Owies 1933 dw. 459	—.—	—.—	10.50	11.—
Owies w. wojsk. 459	—.—	—.—	11.75	12.25
Kukurydza kraj.	—.—	—.—	23.50	24.—
Ziemniaki przem.	—.—	—.—	—.—	—.—
Fasola biała	—.—	—.—	—.—	—.—
Groch Viktorja	—.—	—.—	—.—	—.—
Groch ½ Viktorja	—.—	—.—	—.—	—.—
Groch polny	—.—	—.—	—.—	—.—
Groch ziel.	—.—	—.—	—.—	—.—
Wyka czarna	—.—	.—	8.50	9.—
Wyka szara	—.—	—.—	6.50	7.—
Hreczka przem.	—.	—.—	17.50	18.—
Rzepak ozimy *)	—.—	—.—	34.—	35.—
Koniczyna:				
biała w odkan.	—.—	—.—	80.—	100.—
dto 97%	—.—	—.—	120.—	160.—
Mak niebieski	—.—	—.—	57.—	62.—

*) Wraz z workiem.

Wykaz cen ziemiopłodów na placach targowych (w złotych za 100 kg)

W KRAKOWIE w dniu 15/IX 1933 r. Pszenica dworska czerw. 22·50—23.—, dworska biała 22·25 22·50, pszenica targowa 21.75 22·—, żyto: dworskie 14·75—15·—, żyto targowe 14·50—14.75, jęczmień: na krupy 15·50—16·00, owies: dworski 11·50 12·00, owies targowy 10·75—11·25 Kukurydza krajowa 00·00 00·00, groch Viktoria 25·00 — 28·00, groch ½ Victoria młp. 00·00—00·00, groch polny 00·00, fasola biała 00·00—00·00, okrągła 00·00—00·00, fasola biała długa 00·00—00·00, fasola biała krótka 00·00 00·00, fasola krasa długa 00·00—00·00, fasola mieszana 00·00—00·00, ziemniaki 4·50—5·—, otręby pszenne 7·25—7·50, otręby żytnie 7·00—7·25 siano słodkie n. 6·00—7·00, siano średnie 4·50—5·00, siano kwaśne 0.00—0,00, koniczyna pastewna 6·50—7·50, słoma długa 3·75—4·25, słoma mierzwa 3·50—3·75,

Ceny mleka i masła we Lwowie
od dnia 9 IX do 15 IX 1933 r.

Komisja notowań cen mleka i produktów mleczarskich przy M. T. R. i Izbie Przem.-Handlowej podaje: Ceny detaliczne za 1 litr mleka pełnego na miarę 0·18—0·00 zł, pasteryzowanego 0·00—0·00 zł. w butelce z dostawą do domu 0·25—0·00 zł. śmietany kwaśnej o zawartości 20% tłuszczu 0·80—1·00 zł. słodkiej kawowej 12% tłuszczu 1·00—0·00 zł, słodkiej kawowej 18—20% 0·00—0·00 zł, kremowej 25% 0.00 zł. Za 1 kg masła deserowego 2·80—3·00 zł, stołowego 2·60—2·70 zł, kuchennego 2·50—0·00 zł.

Ceny hurtowne za 1 kg masła deserowego 2·70—0·00 zł, stołowego 2·40—0·00 zł, kuchennego 2·20—0·00 zł.

Ceny jaj we Lwowie w dniu 21 X 1933 r.
Hurtownie sztuka 6 „ gr.
Detajlicznie „ 7—7½ gr.

NASIENNE ZBOŻA OZIME, wszystkie odmiany wprost od producentów za ulgowym przewozem, oraz Uspulan suchą zaprawę, wszystko po **oryginalnych cenach**, dostarcza firma Józef Bernfeld, Lwów, Murarska 7, tel. 52-74. 494

ADMINISTRATOR rządca lat 34 ukończył średnią szkołę rolniczą z praktyką i stacja doświadczalna w Danji, posiada 8-letnią praktykę w Polsce i znajomość hodowli nasion traw, poszukuje posady po kawalersku lub na ordynarję od zaraz, albo później. Michał Rusinowski, Batiatycze p. Kamionka Strumiłowa. 612

BUCHALTERKA-bilansistka, samodzielna korespondentka pisząca na maszynie, z długoletnią praktyką w majątkach ziemskich, obznajomiona ze sprawami podatkowemi, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia: Administracja „Okazycielce dowodu osobistego Nr. 510 — 13644". 616

GORZELNIK rutynowany, po wojsku, poszukuje posady. M. Langberg, Rata dwór, p. Rawa Ruska. 627

KONTYNGENT około wagonu spirytusu zakupi Zarząd dóbr Pieniaki ad Brody. 629

DŁUGOLETNI pracownik w znanych majątkach środkowej Małopolski, szkoła rolnicza, dobrze polecony, kawaler lat 30, szuka posady od 1 października lub później. Zgłoszenie z grzeczności przyjmuje: J. Delong dyrektor dóbr Nadybskich, poczta Nadyby. 617

SZUKAM pomocnicy kancelaryjnej, znajomość rachunkowości rolnej, pisanie na maszynie, pomoc w gospodarstwie domowem. Wymagane poważne referencje. Zgłoszenia listowne: Adm. „Rolnika" pod „Zaufana". 618

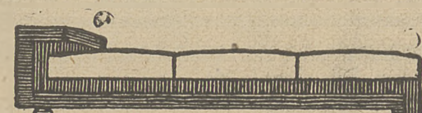
GAZA MŁYNARSKA

oryg. szwajcarska marki Schindler (jedyna, przy której oznaczenie gatunku jest tkane wzdłuż brzegów). Generalna reprezentacja

M. Weinreb

Lwów, 3. Maja 11 a, tel. 28-78. 439

DUBLAŃCZYK z 27 letnią praktyką rolną, poszukuje posady rządcy lub ekonoma od zaraz na ordynarję. Jaremicz, Lwów 14, Jałowiec. 621

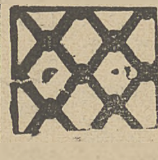


NOWOCZESNE TAPCZANY

POLECA

T. KYSIAK i SYNOWIE

LWÓW pl. SMOLKI 4 TELEF. 40-09



Najtańsza wytwórnia siatek ogrodzeniowych

„SIATKODRUT"

Lwów 238/2

Zamarstynowska 33

Kompletny materjał ogrodzeniowy od 90 gr.

Wypróbowane źródła zakupu

HERBATĘ I KAWĘ
w najprzedniejszych gatunkach po najniższych cenach poleca
Edmund Riedl
Lwów, ul. Rutowskiego 3. 501/2

FARBY, LAKIERY,
pokosty, pędzle i wszystkie przybory do malowania poleca 502/1
Ludwik Hoszowski
Lwów, ul. Akademicka 3, tel. 6-69.

NAWOZY, ZBOŻA SIEWNE
ziemiopłody, maszyny roln. węgiel, koks, pasze treściwe, dostarcza bezpośrednio wzgl. przez Pow. Spół. Rol. Handl.
Syndykat Spółdzielni Rolniczych
w Krakowie, Oddz. we Lwowie, Kopernika 20. 541

MASZYNY I KAMIENIE MŁYŃSKIE
wszelkie gatunki, poleca ze swego składu fabrycznego
Towarzystwo dla Budowy Maszyn
Lwów, Janowska 34. 505

MASZYNY I KAMIENIE MŁYŃSKIE
poleca ze składu swego
M. Steinhaus
Lwów, Gródecka 10 a, tel. 12-90. 506/2

TURBINY WODNE
z fabryk J. M. Voith, St. Pölten dostarcza firma
Maszyny Miag
Lwów, ul. Fredry 9. 507/2

TĘPIENIE SZCZURÓW
pewnym środkiem Ratyną i Ratyniną (morem szczurzym)
„Serovac" 510/2
Lwów, Senatorska 5, tel. 1-07

CZĘŚCI ZAPASOWE
do wszystkich systemów pługów krajowych i zagranicznych poleca najtaniej
Dom Rolniczy Henryk Rzepka
Lwów, Gródecka 58, tel. 8-72. 511/5

FARBY, LAKIERY, SZCZOTKI,
pędzle, artykuły gospodarcze, artystyczne, najtańsze źródło
O. T. Winklera Syn 512
Lwów, Rynek 28, tel. 19-96.

TOWARY BŁAWATNE I PŁÓTNA
do szczepienia przeciw różycy świń. Prospekty i pouczenia bezpłatnie.
Franciszek Orzechowski 513
Lwów, Rynek 29. Tel. 25-55.

OCHRONA DACHÓW
„Suboxem" i „Norbilakiem" Asfaltowanie, krycie dachów papą, płaskie dachy.
Br. Świeży
Lwów, Na Błonie 50. 514

WIERCENIE STUDZIEN
dostawa pomp wykonuje firma 515
Feliks Sękowski
Lwów, ul. Lwowskich Dzieci 44. Tel. 44-57.

SKŁAD TEKSTYLNY
największy wybór — najniższe ceny
Stachiewicz i Abrysowski 516
Lwów, pl. Halicki (róg Batorego).

KOMPL. URZĄDZENIE MLECZARŃ
„Alfa-Laval", wirówki, masielnice, wygniatacze, aparaty Gerbera, konwie transp. i t. p. dostarcza najtaniej
H. Landes 517
Lwów, Gródecka 54 tel. 28-05.

DOBRZE SKROJONE
kompletnie i pierwszorzędnie wykończone koszule można nabyć po bardzo niskich cenach w firmie
Motylewski i Terich
Lwów, Hot. George'a, tel. 47-44 520

BIELIZNĘ, ODZIEŻ OCHRONNĄ
solidnie i tanio dostarcza
„Renoma"
Lwów, Słoneczna 9. 534

GOSPODARCZE RAPORTY PORANNE
i inne druki gospodarcze poleca i wykonuje szybko, solidnie i po cenach niskich
Drukarnia A. Gojawiczyńskiego
Lwów, ul. Kopernika 20. Tel. 28-18.

Magazyn Towarów Modnych
A la Ville de Paris
Gabryel Stark
Lwów, pl. Marjacki. 11.
Wyłączne zastępstwo i skład płaszczy nieprzemakalnych
Burberrys. 523

PŁUGI, BRONY, WALCE
siewniki, oraz wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze poleca:
Dom Rolniczy Henryk Rzepka
Lwów, Gródecka 58, tel. 8-72. 542

KAWĘ, HERBATĘ, WINA
i wszelkie towary kolonialne w najprzedniejszych gatunkach poleca po cenach najtańszych 539
Jakób Masełko
Lwów, ul. Leona Sapiehy 25. Tel. 11-42.

Wydawca. Wydawn. tyg. „Rolnik". Redaktor naczelny prof. Bronisław Janowski.—Redaktorka odpowiedzialna: Jadwiga Gizowska
Należytość opłacono ryczałtem. Drukarnia A. Gojawiczyńskiego, Lwów, Kopernika 20. Tel. 23-18.